P

Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XV. ŁÓDŹ, SOBOTA, 6-GO LUTEGO 1937 ROKU. CENA NUMERU 15 GROSZY. № 37

800 milionów złotych na inwestycje w r. 1937

Rząd przeznaczył nadto miliard zł. na obronę narodową.—7 ministrów mówiło wczoraj w komisji budżetowej o szczegółach planu 4-letniego

Rząd rusza do ataku na froncie gospodarczym

Warszawa, 5 lutego.

Dwa wielkiej doniosłości projekty ustawodawcze znalazły się dziś na porządku obrad sejmowej komisji budżetowej, a mianowicie **ustawa o dotacji skarbu państwa na FON i ustawa o inwestycjach z funduszów państwowych w roku 1937.**

Obie ustawy, a ściślej mówiąc ich wykonanie — łączą się w jedną całość. Oznaczają one mianowicie — używając wypowiedzianych dziś słów wicepremiera Kwiatkowskiego — **że rząd rusza do ataku na froncie gospodarczym i przystępuje do realizowania czteroletniego planu inwestycyjnego, który jednak jednocześnie ma na celu podniesienie potencjału obrony kraju i podniesienie jego stanu gospodarczego.**

Nawet wewnętrzne ramy dzisiejszego posiedzenia komisji budżetowej sejmu podkreśliły doniosłość rozpatrywanych projektów i wagę, jaką do nich przywiązuje rząd. W posiedzeniu komisji oprócz jej członków wzięło udział wielu posłów do komisji tej nie należących, z marszałkiem Carem na czele, **rząd zjawił się niemal w komplecie, z premierem Składkowskim, kierownikami wszystkich resortów gospodarczych i wielu wiceministrami.**

Członkowie rządu nie byli przy tym na posiedzeniu dzisiejszym tylko słuchaczami, ale wręcz przeciwnie, **po raz pierwszy bodaj w dziejach parlamentu polskiego w jednym dniu, na jednym posiedzeniu komisji, przemawiało 7 ministrów, a mianowicie wicepremier i minister skarbu inż. Kwiatkowski, a po nim kolejno minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, min. komunikacji pułk. Ulrych, min. przemysłu i handlu Antoni Roman, min. opieki społecznej Zyndram Kościałkowski, min. rolnictwa i reform rolnych Juliusz Poniatowski, min. poczt i telegrafów inż. Kaliński. Przemówienia pięciu ministrów podane będą do wiadomości publicznej dopiero jutro.**

Dziś ogłoszono tylko przemówienie inż. Kwiatkowskiego i gen. Kasprzyckiego, oraz informacje na temat ustaw zgłoszonych przez rząd ,udzielone komisji przez referenta posła Sikorskiego. Olbrzymi materiał, pełen ciekawych danych o sytuacji gospodarczej kraju i o wielkich zamierzeniach rządu, zawarty w dzisiejszych wystąpieniach członków rządu, **będzie zebrany w specjalną książkę, do której dodane będą liczne tablice, fotografie i wykresy, ilustrujące zarówno stan obecny kraju, jak i projekty inwestycyjne.**

Tablice te demonstrowano na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej, przy czym wyjaśnień udzielał dyr. Martin z ministerstwa skarbu. W najogólniejszym streszczeniu — **rząd w ciągu czterech lat przeznaczył miliard złotych na cele inwestycyjne, które realizować będzie FON, a poza tym w pierwszym roku realizacji planu, t. j. w 1937 roku— jeszcze 264 mil. zł.** Źródła finansowe na pokrycie kosztów tych wielkich zamierzeń min. Kwiatkowski wskazał. Wskazał również, że wraz z sumami bud żetowymi, przeznaczonymi na finansowanie inwestycyj w roku bieżącym **skarb państwa przeznaczył na inwestycje zgórą 800 mil. zł.** Nie jest dotąd ściśle ustalona suma kosztów wykonania czteroletniego planu inwestycyjnego, gdyż w miarę postępu robót i w miarę postępującego wraz z nim ożywienia obrotów gospodarczych — suma przeznaczone na inwestycje będą w latach następnych wzrastać.

O ile chodzi o inwestycje w ramach cywilnych resortów ministerialnych to skoncentrowane są przede wszystkim **na inwestycjach komunikacyjnych.**

I tak na inwestycje kolejowe rząd przeznacza w r. 1937. 56 milionów zł., na budowę linij telegraficznych i telefonicznych 7.800.000 zł., na budowę i utrzymanie dróg — 50 milionów, zł., na akcję budowlaną mieszkaniową — 26 milionów zł., na różne inwestycje, finasowane przez Fundusz Pracy — 50 milionów zł., na elektryfikację i gazyfikację kraju — 22 miliony zł., na budowle morskie— 5 milionów zł., na budowle wodne śródlądowe — 15 milionów zł., oraz ponad 15 milionów zł. na bduownictwo państwowe.

Wydatki F. O. N. w okresie 4-letnim, wynoszące — jak wspomnieliśmy — jeden miliard złotych — nie są oczywiście podane do wiadomości publicznej, **stanowią bowiem tajemnicę wojskową.** Część tych wydatków pokryta będzie z ostatniej pożyczki zagranicznej.

Nowy 10-letni plan inwestycyjny

zapowiedział wczoraj wiceprem. Kwiatkowski.—Dotychczasowy plan 4-letni jest tylko wstępem do akcji inwestycyjnej, zakreślonej na wielką skalę

Wiceprem. Kwiatkowski rzuca hasło rozbudowy centralnego rejonu przemysłowego

Warszawa, 5 lutego.

(PAT) Wicepremier E. Kwiatkowski wygłosił na posiedzeniu komisji budżetowej następujące przemówienie:

„Inicjując dzisiejsze debaty komisyjne chciałbym przypomnieć, iż projektowałem zamknięcie pewnego cyklu prac inwestycyjnych w okresie 4-ch lat **na sumę około 1650 — 1800 milionów złotych,** w zależności od naszej sytuacji pieniężnej.

Suma ta w okresie 4-ro lecia **od 1-go lipca 1936 do 30 czerwca 1940 r. miała być uruchomiona w sposób następujący: W pierwszym roku: 340 milionów zł., w drugim roku: 400 milj. zł., w trzecim roku: 470 milj. zł., w czwartym roku: 590 milj. złotych razem 1800 milj. zł.** — Przyznaję dziś otwarcie, **że i ta cyfra wydawała mi się wówczas optymizmem niedostatecznie rzeczowo usprawiedliwionym.**

Ponadto musiały się nasuwać poważne refleksje, co do skutków obciążenia skarbu kosztem tych inwestycji. Jak wiadomo od wielu lat była u nas prowadzona akcja inwestycyjna, na którą wydatkowano od 1932-33 do 1935-36 z **sum budżetowych 762,9 milj. zł. a z pozabudżetowych 566,7 milj. zł.**

Deficyty budżetowe za wymienione lata wyniosły razem 996,3 milj. zł., a więc o 230 milj. zł. więcej, niż suma inwestycji zawartych w budżecie. W tym samym okresie czasu **budżet nie pokrywał nawet samych tylko ściśle konsumcyjnych wydatków.**

Z dużym przybliżeniem mogę podać, że poza sumami budżetowymi i poza kredytami nie obciążającymi bezpośrednio rynku pieniężnego, a dostarczanymi przewoźnie w formie towarowej lub w formie wykonywanej pracy — **zmobilizowano w roku 1936 kwotę 240 milj. złotych.**

Na pierwszym miejscu musi być postawiony postulat szybkiego wzmocnienia naszej zdolności obronnej i ustawienia jej na całkowicie nowoczesnym poziomie technicznym, produkcyjnym i komunikacyjnym.

Powtóre musimy ruszyć z martwego punktu dążności ku stworzeniu warunków dla

systematycznego uprzemysłowienia kraju

jako praktycznie jedynej, wielkiej i trwałej możliwości dla absorbcji przyrostu ludnościowego, dla trwałego rozładowania bezrobocia, a zarazem dla otwarcia możliwości przetworzenia surowców polskich na wartości wyższego rzędu. Wreszcie powstaje postulat takich przeobrażeń struktury gospodarstwa polskiego, gospodarstwa zarówno agrarnego jak i przemysłowego **aby wielkie okręgi gospodarczo - bierne zaktywizować, aby zatrzeć wielkie różnice ekonomiczne między Wschodem i Zachodem Polski, by umożliwić przesunięcia w lokalnych dyspozycjach energią mechaniczną, mechaniczną, aby obniżyć podstawowe elementy w kosztach własnych produkcji, a w ten sposób ugruntować rentowność procesów gospodarczych na drodze wszechstronnego rozwoju, a nie ograniczonego wyzysku.**

W krótkości możnaby zrekapitulować, że cele nasze są następujące:

zabepieczyć i utrwalić pokój, pogłębić, zjednoczyć i rozszerzyć Polskę gospodarczo i społecznie, tak, by mogła zabezpieczyć pracę dla ludzi i udźwignąć poważne koszta, które z tej przebudowy powstaną.

Czyż te proste kryterja nie były dostatecznie uwzględniane w dotychczasowych wysiłkach inwestycyjnych państwa? Nie, nie były dominantą naszych prac i być nie mogły tak długo, jak długo nie dążyliśmy do stworzenia jednolitego, skoordynowanego planu inwestycji państwowych, jak do niedawna nie były drogowskazem dla wielu innych narodów i państw.

Musimy doprowadzić do takiej koncentracji woli i wysiłku, by inwestycja wykonywana w planowo określonym miejscu budziła żywy oddźwiek i zadowolenie w całej Polsce.

Nie negując w sposób absolutny szeregu potrzeb lokalnych, nie negując możliwości kompromisu między aktualnymi potrzebami dnia dzisiejszego, a planowymi potrzebami przyszłości, w imię syntetycznych potrzeb gospodarczych, musimy rzucić pierwsze konkretne hasło:

rozbudowy centralnego rejonu przemysłowego.

Tak jak ongiś całym programem i symboliką polityczno - gospodarczą stało się to słowo: **Gdynia, tak dziś stawiamy nowe hasło w programie uprzemysłowienia, które otrzymuje symboliczną i skróconą nazwę: „Okręg centralny". Dziś okręg ten stanowi większą pustkę programowo - gospodarczą, niż Kresy Wschodnie.** Nie jest on i dziś ani wybitnie rolniczy, ani przemysłowy. On niema fizjonomii gospodarczej, choć w chwilach niebezpieczeństwa, wprost geofizycznie, musiałby się stać ośrodkiem zorganizowanej materialnej obrony. —

Jeśli tak jest, to tu rozwinać się muszą nowe węzły komunikacyjne, muszą nastąpić ważkie korektury energetyczne, surowcowe i przetwórcze. Okręg ten musi się stać pomostem, który stworzy rynek zbytu i dla płodów rolnych okręgów wschodnich i dla surowców i półproduktów okręgów zachodnich i odbiorcą energii opartej o siły wodne i cieplo

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Nowy 10-letni plan inwestycyjny

(CIĄG DALSZY).

gazu ziemnego, a skoncentrowanej na południu.

Można udowodnić, że wszelkie wysiłki gospodarczego ożywienia Kresów pozostaną w połowie bezskuteczne, jeżeli pomiędzy Zachodem i Wschodem pozostawimy pustkowie, filtr bezwładu, okręgi przeludnione, nędzę. **Wytrzymałość zewnętrznych granic Polski na naciski będzie tym większa im twardszy gospodarczo i organizacyjnie będzie kraj obejmujący okręgi centralne między Sanem i Wisłą.**

Drugim hasłem, które musimy ożywić i zaktualizować, to hasło

zatarcia układów strukturalnych

wyrosłych pod wpływem i naciskiem interesu państw zaborczych.

Jeżeli chcemy pozostawać w granicach pełnego realizmu tak, jak pozostaliśmy w ciągu roku 1936 i dziś wszyscy z zadowoleniem patrzymy w przyszłość, że wykonaliśmy nieco więcej, niż zamierzaliśmy i obiecywaliśmy, a nie odwrotnie, to musimy zbadać ten program od strony możliwości finansowych.

Że plan 4-ro letni obracający się w granicach sum poprzednio wymienionych dla nowego, szerszego i planowego programu, już zupełnie nie wystarczy. **W każdym razie zanim moglibyśmy podjąć** wykonanie planu **szerszego i dłuższego np. dziesięcioletniego musimy przygotować odpowiednie warunki wstępne.**

To też plan 4-ro letni nietylko nie upada, ale winien stanowić wyraźny **pomost do planu znacznie szerszego. Byłby to okres dostateczny, aby w akcji planowania i w celowości wydatkowania nadzwyczajnych sum na wielki program inwestycyjny poczynić niezbędne postępy i przygotowania.**

Aby te nowe prace wciągnąć w orbitę planu 4-letniego, należy i ten plan rozszerzyć. Wedle stanu obecnego i przy uwzględnieniu wszystkich źródeł pieniężnych, **możnaby orjentacyjnie mówić, że zdołamy zmobilizować na okres najbliższych 4 lat już nie 1.800 milj. zł., ale conajmniej 2,400 milj. zł.** Nie sądzę, abyśmy w pesymiźmie kalkulacyjnym mieli przyjąć, że sytuacja rynku pieniężnego w Polsce w roku 1937 będzie gorsza, niż w latach 1934 lub 1935. Raczej należałoby sądzić odwrotnie. W roku 1934 kapitalizacja na „rynku sztywnym" wyraziła się sumą 249 milj. zł. w roku 1935 sumą 213 milj. zł.

Jak będą mobilizowane fundusze

Zakładam więc, że plan inwestycyjny nie powinien wydrenować rynku pieniężnego zbyt silnie i dlatego preliminuję jako maksimum dopuszczalnych możliwości:

a) lokaty na rynku sztywnym zł. 150 milj.

b) wpływy z pożyczki francuskiej (finansowe) zł. 136 milj.

c) banki państwowe z własnych środków (BGK) zł. 10 milj.

d) bilety skarbowe i kredyt krótko term. i średnio - terminowy zł. 150 milj.

e) wpływy z funduszu pracy na cele inwestycyjne zł. 40 milj.

Razem zł. 486 milj.

Sumy te są wedle planu obciążone następującymi zobowiązaniami dotyczącymi całkowicie planowanych prac inwestycyjnych:

a) na rozbudowę kolei Śląsk — Gdynia (rezerwa z zamroż. na r. 1937) — 22 milj. zł.

b) na dotację na F.O.N. 1) z pożyczki francuskiej 100 milj. zł., 2) ze środków pien. własnych 100 milj. zł.

Razem 222 milj. zł.

W ten sposób z całkowitej mobilizacji gotówkowej, wynoszącej jak wspomniałem 486 milj. zł. po potrąceniu wymienionych zobowiązań 222 milj. zł. pozostaje 264 milj. zł. To jest dokładnie ta suma, którą obejmują inwestycje w przedłożonej izbom przez rząd ustawie „O inwestycjach z funduszów państwowych w r. 1937".

Tak więc to, co w r. 1937 powstanie w Polsce w formie nowych inwestycyj w dyspozycji czynników państwowych tylko, **określi się sumą globalna 800 milj. zł. Będzie to ogromny wysiłek państwa i mogę dziś spokojnie stwierdzić, że jest on możliwy już bez naruszenia, czy to waluty, czy pozycji kredytu państwowego.**

Wyraźnie więc

przechodzimy z formy pasywnej

i konsumcyjnej wydatków państwowych na podwyższenie części twórczej i inwestycyjnej.

Praca ta dokonuje sie w warukach niełatwych. Trudności psychiczne pracy publicznej są panom aż nadto dobrze znane. Trudności materjalne były tu omawiane wielokrotnie.

Każdy zarzut z dobrą wiara i troską o dobro publiczne postawiony zasługuje na uwagę i uczynimy wszystko, by takie wątpliwości rozproszyć. Projektuję, przynajmniej w odniesieniu do inwestycji o charakterze ściśle gospodarczym, włączyć jeszcze dwa elementy, które korygowałyby stopniowo możliwe błędy. Pierwszy — to powołanie do życia małego, ale sprawnego i fachowego komitetu poza-biurokratycznego, któryby omawiał zasadniczo linje planu, harmonizował poczynania z potrzebami życia gospodarczego i alarmował w razie zauważenia jakichś braków. Drugi— to publiczna sprawozdawczość z prac dokonanych.

Musimy pozytywnie, spokojnie, z męską decyzją pokonywać coraz większe trudności, jeżeli naprawde cenimy zdobytą wolność i całość. W bezwładzie i w kryzysie wiecznie żyć nie można. Mamy pełną świadomość wagi zagadnienia obrony zmobilizowanej przez cały naród. Mamy świadomość, iż musimy uleczyć ostatecznie wszystkie głębokie rany i wszystkie choroby, które powstały w okresie długotrwałej niewoli i rozdarcia. Musimy tworzyć trwałą i mocną więź pomiędzy jedna dzielnica Polski i drugą, pomiędzy Państwem a obywatelem, pomiędzy gospodarstwem a narodem.

Polska musi własnym wysiłkiem tworzyć i budować codziennie z uporem, ze świadomością celu własna nowoczesną organizację polityczna i gospodarczą, zdolną do życia, do rozwoju i do wytrzymania wszystkich ciśnień zewnętrznych i wewnętrznych.

Temu celowi służą w swej istocie i oba przedłożenia rządowe, które stanowią przedmiot naszych wspólnych wspólnych trosk i rozważań — zakończył wicepremier.



Dozbrojenie armii

Nie możemy pozostać w tyle za innymi

Przemówienie min. spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego

Warszawa, 5 lutego.

(PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej sejmu po przemówieniu referenta pos. Sikorskiego zabrał głos minister spraw wojsk. gen. Kasprzycki, wygłaszając następujące przemówienie:

„Nawiązując do dyskusji, która miała miejsce w czasie debat komisji budżetowej sejmu nad budżetem min. spraw wojsk., pozwolę sobie przypomnieć panom, że powszechnie uznano i specjalnie podkreślano niewystarczalność środków finansowych, przewidywanych w przedłożeniu sejmowym do dyspozycji wojska na okres budżetowy 1937/38 oraz na lata następne i konieczność zmobilizowania nowych środków finansowych na ten cel. Stwierdzono bezspornie rozbieżność, jaka istnieje pomiędzy rosnącymi potrzebami armii w związku z koniecznością utrzymania obronności Polski na poziomie technicznym państw ościennych, a ograniczonymi możliwościami normalnego budżetu wojska.

Rząd mając identyczny pogląd na sprawę, wniósł do wysokiej izby projekt ustawy o dotacji na rzecz funduszu obrony narodowej.

Rząd opracował projekt ustawy, mając na względzie zasadnicze elementy swej polityki gospodarczej i zaspokojenie innych dziedzin naszego życia państwowego, **opierając się na wyniku bardzo skrupulatnej i wybitnie ostrożnej kalkulacji pomiędzy możliwościami, jakie wysuwa dzisiejsza ogólna koniunktura poltyczna.** Ustawę tę należy zatem rozumeć, jako etap na drodze do zapewnienia armii potrzebnych funduszów.

Dotacja na fundusz obrony narodowej nie jest i nie może być granicą wysiłku finansowego społeczeństwa, to nie jest wszystko co wojsku do spełnienia jego wielkich zadań w dobie obecnej potrzeba. To też rząd zdaje sobie należycie sprawę z tego, że nie wolno mu zaniechać starań o uzyskanie w tym celu dalszych środków finansowych.

Mówiąc o zadaniach, jakie stoją przed armią, chciałbym je wyobec wysokiej komisji należycie i szczegółowo oświetlić. **Zdajemy sobie jednak wszyscy sprawę z tego, że ujawnianie szczegółów organizacyjnych i zamierzeń władz wojskowych przyniosłoby więcej szkody, aniżeli pożytku dla pracy wojska. Zmuszony jestem ograniczyć te wyjaśnienia li tylko do zapewnienia panów, że realizując kredyty przeznaczone na dozbrojenie armii, będziemy kierować się myślą**

ZAPEWNIENIA ZAPLECZA DLA NASZEGO PRZEMYSŁU WOJENNEGO,

w dalszym ciągu rozszerzając naszą samowystarczalność przemysłową i obronną.

Podkreślić pragnę przy tej sposobności, że duch tej pracy wojska nie nosi w sobie znamion agresji, a jest jednolitym wyrazem pokojowości i obronności państwa i społeczeństwa.

Następnie przemawiał p. minister komunikacji Ulrych.

Zdarzenia i ludzie

Japonka, która tańczy we śnie

Zagadka psychiatryczna w Tokio

Tokio, w styczniu.

Kida Sidam była jedną z tych tancerek, które najwięcej podziwiano podczas wielkich uroczystości „Kwitnącej wiśni" w Tokio. W tańcu wykonywała ona najtrudniejsze figury, nie odczuwając przy tym żadnego zmęczenia. Kiedy kończyła jeden taniec, proszono ją, by tańczyła dalej. Prośby te jednak były zupełnie zbyteczne. Kida Sadim tańczyła z własnej woli. Tańczyła tak, że wszyscy dokoła potrząsali głowami i wychodzili z podziwu, iż kobieta ta nie odczuwa nigdy zmęczenia.

Kiedy pewnego dnia po ukończonym występie Kida Sidam wracała do domu, tańczyła przez całą drogę. Tańczyła, wchodząc po schodach do swego mieszkania i tam także nie przestała tańczyć. Przyjaciele i krewni, którzy byli w jej towarzystwie prosili i błagali, by przestała tańczyć, lecz nic nie pomogło. Zwołano lekarzy, obawiając się, że tancerka dostanie jakiegoś ataku, lecz i ci nie zdołali skłonić Kidy do tego, by się nareszcie uspokoiła. Nagle jednak tancerka japońska przerwała swój taniec, upadła i przez dwa dni leżała pogrążona w głębokim śnie. Można było pomyśleć, że umarła...

Lekarze natychmiast zawieźli ją do szpitala i przywiązali do łóżka. Kiedy się obudziła, mówiła całkiem rozumnie, tak że przypuszczano, iż atak tańca minął i już nie powtórzy się więcej. Wróciła do domu. Po niecałej godzinie jednak zaczęła znowu tańczyć. Tańczyła bez wytchnienia przez długie godziny, a gdy ktoś się do niej zbliżał, by jej przeszkodzić w tańcu, groziła mu długim nożem. Tańczyła tak przez dwanaście godzin, poczym znowu upadła i **zapadła w głęboki sen.**

I tym razem Kida Sidam spała przez dwie doby. Znowu zabrano ją do szpitala. Kiedy się obudziła, była całkiem przytomna i robiła wrażenie normalnego człowieka. Lekarze postanowili jednak nie wypuścić jej tak prędko ze szpitala i zbadać niezwykłą kobietę. Po kilku godzinach jednak Kida zniknęła ze szpitala. Szukano jej w domu, na ulicach i w lokalach rozrywkowych. Wreszcie znaleziono ją w pewnej gospodzie, gdzie tańczyła przed gośćmi. Lokal był podrzędny i publiczność składała się po większej części z najniższych, podejrzanych osobników.

Kiedy w gospodzie zjawili się lekarze w towarzystwie dozorców szpitalnych, którzy przemocą chcieli zabrać tancerkę, na sali powstał wielki ruch. Lekarze starali się wytłumaczyć publiczności, o co chodzi, lecz nic nie pomogło — nie dopuszczono ich do tancerki. Wreszcie nie było innego wyjścia, jak wezwać policję. Podczas gdy policjanci zajęli się publicznością, lekarze zabrali się do tancerki i przemocą zanieśli ją do samochodu. Broniła się, jak mogła, nie mówiąc jednak przytem ani słowa, jak zresztą nie mówiła podczas tańca. Szamotanie się i walka z lekarzami i dozorcami zmęczyły ją widocznie bardzo, gdyż zanim przewieziono ją do szpitala, zasnęła mocno.

Oddano ją do zakładu, którego kierownikiem jest znany psychiatra. Kida Sidam tańczy tam conajmniej dwanaście godzin dziennie i nie ma sposobu jej w tym przeszkodzić. Niezwykła tancerka zawsze znajduje jakiś nóż, sztylet lub twardy przedmiot, ażeby obronić się przed dozorcami, zbliżającymi się do niej podczas tańca. Ponieważ zraniła kiedyś ciężko dwuch dozorców szpitalnych żaden z nich nie chce się już nią zajmować.

Cała ta sprawa jest zagadką medyczną, fenomenem, którego naukowcy nie mogą sobie wytłumaczyć. Obserwowano już tancerki, tańczące we śnie. Nie było jednak jeszcze wypadku, by kobieta tańczyła bez wytchnienia całymi dniami, nie odczuwając przy tem zmęczenia.

S. Utakichy.

Niemcy oficjalnie zażądają zwrotu kolonij

Ambasador Ribbentrop podjąć ma w tej sprawie rozmowy z rządem angielskim.—Akcja dyplomatyczna w sprawie kolonij jest konsekwencją mowy Hitlera

LONDYN, 5 lutego.

(PAT) Agencja Reutera dowiaduje się, że sprawa zwrotu dawnych kolonij niemieckich ma być poruszona niebawem przez ambasadora von Ribbentropa w rozmowach z przedstawicielami rządu brytyjskiego.

Jak przypuszczają, v. Ribbentrop odbędzie w przyszłym tygodniu konferencje na ten temat z zastępującym min. Edena lordem Halifaxem. Ribbentrop ma jakoby domagać się uznania słusznych niemieckich pretensyj kolonialnych. Poruszenie tej sprawy ma być naturalną konsekwencją sobotniego przemówienia kanclerza Hitlera.

Chociaż v. Ribbentrop posiada wszelkie instrukcje co do traktowania zagadnień kolonialnych, żadna oficjalna [illegible] w tych sprawach nie będzie złożona w Forreign Office i nie przewiduje się rychłego wystosowania podobnej noty.

Agencja Reutera twierdzi, że nowe instrukcje, otrzymane przez v. Ribbentropa, dotyczą również stanowiska Niemiec podczas dyskusji o zawarcie „nowego Locarno".

Agencja Reutera w uzupełnieniu komunikatu o konferencjach ambasadora Rzeszy von Ribbentropa podaje, iż pod czas rozmów z min. Edenem, odbytych przed Bożym Narodzeniem, von Ribbentrop zwrócił uwagę na trudności, wywołane istnieniem paktu francusko-sowieckiego, i podkreślił konieczność zharmonizowania tego paktu z wszelkimi metodami określenia napastnika, jakie mają być przyjęte w myśl „nowego Locarna".

Berlin, 5 lutego.

(PAT) W piątek 12 b. m. min. dr. Goebbels wygłosi wielką mowę w „Deutschland Halle" w Berlinie. Jak słychać w kołach politycznych, mowa poruszy aktualne zagadnienia polityczne.

Hamburg, 5 lutego.

(PAT) Minister Goebbels wygłosił w Hamburgu przemówienie wobec 40.000 słuchaczy.

W mowie swej mówiąc o rezultatach 4-letnich rządów narodowo-socjalistycznych, Goebbels oświadczył, iż „narodowy socjalizm — stworzył pewien rodzaj współczesnej demokracji, która naród stawia w bezpośrednim stosunku do politycznego kształtowania swego losu".

Stosunki gospodarcze Rzeszy mówca ocenia optymistycznie, twierdząc, że „niemiecka waluta jest najbardziej ustabilizowaną na świecie".

Mówca przeszedł następnie do zagadnienia polityki zagranicznej. „Traktat wersalski — powiedział—jest podarty".

Grozba powodzi w Kieleckim

Kielce, 5 lutego.

(PAT) Nagły wzrost temperatury w Kieleckim spowodował szybkie tajanie olbrzymich mas śniegu, wskutek czego istnieje obawa powodzi.

O zbliżającym się niebezpieczeństwie sygnalizują posterunki wodne, rozsiane wzdłuż brzegów Wisły, której wody zaczęły już wzbierać i spływając po lodzie który trzyma się jeszcze na całej prawie szerokości.

Gruby nietakt Ribbentropa

W czasie uroczystej audiencji... po hitlerowsku pozdrowił króla Jerzego

Londyn, 5 lutego.

(PAT) Dzienniki angielskie zwracają uwagę, iż wczoraj podczas wręczania listów uwierzytelniających królowi Jerzemu 6-mu przez korpus dyplomatyczny ambasador Rzeszy von Ribbentrop zamiast dokonać przepisanych ceremoniałem dworskim trzech ukłonów przed monarchą — trzykrotnie wyciągnął rękę, oddając królowi powitanie narodowo - socjalistyczne i wypowiadając słowa „Heil Hitler".

Dzienniki wyrażają zdziwienie z powodu naruszenia przez amb. Ribbentroppa etykiety dworskiej. Niektóre organy atakują ostro ambasadora Rzeszy za ten incydent.

Radek zesłany do Nerczyńska

Majątek jego został skonfiskowany. — Nazwisko „Trocki" uważane jest w Rosji za... obelżywe.—Również Tuchaczewski w niełasce

Litwinow pod stałą obserwacją ajentów G.P.U.

MOSKWA, 5 lutego.

(PAT) W willi, w której mieszkał Karol Radek, urządzono dom wypoczynkowy dla członków redakcji „Izwiestii". Cały majątek osobisty Radka, m. in. samochód, został skonfiskowany w myśl wyroku na rzecz skarbu państwa.

Radek, Sokolnikow, Arnold i Stroiłow zostali przewiezieni pod silną eskortą z centralnego więzienia moskiewskiego do Nerczyńska na Syberii.

Za czasów carskich do kopalń nerczyńskich wysyłano rosyjskich rewolucjonistów.

Podczas pobytu marszałka Woroszyłowa w Leningradzie zastępował go mianowany ostatnio wicekomisarz obrony Orłow. Dotychczas w zastępstwie marszałka Woroszyłowa występował zawsze marsz. Tuchaczewski.

W kołach oficjalnych zmiany tej nie umieją wytłomaczyć.

Obywatele sowieccy, noszący nazwisko „Trocki", zwracają się do władz z prośbą o zmianę nazwiska, motywując to okolicznością, że uważają je za obelżywe.

***

LONDYN, 5 lutego.

Komunikują tu z Moskwy: W najbliższych dniach spodziewać się należy ustąpienia Litwinowa. Na jego miejsce upatrzony jest — jak donosiliśmy — kierownik polityczny partii komunistycznej Tairow. Litwinow miał prosić o udzielenie mu zezwolenia na stały pobyt w Anglii.

W Moskwie mają jednak krążyć pogłoski, wedle których kula dla Litwinowa została — jak mówią — już ulana. Litwinow śledzony jest na każdym kroku przez agentów G. P. U.

Moskwa, 5 lutego.

W ramach generalnej czystki, zarządzonej w wyniku ostatniego procesu Radka i tow., dokonano w ciągu ostatnich trzech dni licznych aresztowań, które objęły szereg najwybitniejszych komunistów z Ugłanowem, b. prezesem Centralnego Komitetu partii komunistycznej i Rakowskim, b. ambasadorem sowieckim w Paryżu i b. premierem rządu Ukrainy na czele. Aresztowany został po za tym Glebow, dyrektor olbrzymiej fabryki maszyn rolniczych w Rostowie, inż. Bilker, kierownik sowieckiego przemysłu gumowego i Mariasin, prezes sowieckiego Banku Państwowego. Aresztowania objęły poza tym wybitnych uczonych komunistycznych, z rektorem uniwersytetu moskiewskiego Friedlandem na czele.

Dyr. Paciorkowski wiceministrem spraw wewn.

Dotychczasowy podsekretarz stanu p. Kawecki przeszedł w stan spoczynku

Warszawa, 5 lutego.

(PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej dekretem z dn. 5 lutego mianował dyrektora departamentu politycznego p. Jerzego Paciorkowskiego podsekretarzem stanu dla spraw administracyjnych w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Podsekretarz stanu dla spraw administracyjnych w ministerstwie spr. wewn. p. Henryk Kawecki przeszedł z dn. 5 lutego w stan spoczynku z powodu złego stanu zdrowia.

Brzeg w Jastrzębiej Górze obsunął się

wskutek gwałtownej odwilży

Toruń, 5 lutego.

(PAT) W Jastrzębiej Górze nad otwartym Bałtykiem oberwała się dziś w nocy duża połać skarpy nadbrzeżnej. Brzeg, który wznosił się tu prawie na wysokość 43 mtr. obsunął się na przestrzeni około 40 m. Obsunięcie się takiej masy ziemi nastąpiło na skutek gwałtownej odwilży i podmycia przez wody spływające.

Wielkie masy ziemi zsuwając się, uszkodziły wystawione w ubiegłym roku na plaży łazienki. O wypadku zawiadomiono urząd morski.

Zaznaczyć należy, że tuż nad brzegiem położony jest park, w którym znajdują się rzadkie okazy flory nadmorskiej.

Grupa b. prem. Moraczewskiego wydawać będzie w Warszawie dziennik

Warszawa, 5 lutego.

W najbliższych dniach zacznie wychodzić podobno w Warszawie jeszcze jedno pismo codzienne p. t. „Głos Powszechny". Nowy dziennik wychodzić ma w południe i reprezentować będzie ugrupowania polityczne b. premiera Moraczewskiego i organizację Z.Z.Z. Naczelnym redaktorem „Głosu Powszechnego" ma być znany działacz i publicysta Jerzy Szurig.

Wojska rządowe zajęły Montaro i Villafranca

Rząd madrycki wprowadził całkowite równouprawnienie kobiet

Walencja, 5 lutego.

(PAT). Na skutek przeprowadzonych z powodzeniem operacji wojska republikańskie zdobyły miejscowości Montaro i Villafranca de Cordoba.

Madryt, 5 lutego.

(PAT). Rada obrony stolicy ogłasza dnia 5 lutego b. m. o godz. 12 następujący komunikat: Na odcinkach parku zachodniego i dzielnicy uniwersyteckiej powstańcy usiłowali kilkarotnie odebrać nowe pozycje wojsk republikańskich. Wszędzie ataki odparto. Odwiedziny premjera Largo Caballero na froncie wywołały entuzjazm.

Walencja, 5 lutego.

(PAT). Agencja telegraficzna rządu hiszpańskiego donosi: Minister sprawiedliwości ogłosił doniosły dekret, którego mocą wprowadza się całkowite równouprawnienie kobiet z mężczyznami. W sprawach obywatelskich nie będzie odtąd żadnej różnicy.

Agencja telegraficzna rządu hiszpańskiego donosi, że prof. Einstein przesłał do ambasadora hiszpańskiego w Waszyngtonie list z wyrazami sympatji dla narodu i rządu hiszpańskiego.

Paryż, 5 lutego.

(PAT). Grupa profesorów Sorbony z dziekanem prof. Allix wysłała do władz w Burgos depeszę z prośbą o ułaskawienie skazanego na śmierć rektora uniwersytetu w Oviedo prof. Leopolda Alas'a.

Zwłoki powiązane powrozami

wyrzuca morze na wybrzeżu Wandei

Paryż, 5 lutego.

(PAT) Na wybrzeże Wandei od kilku dni morze wyrzuca trupy, przy czym często trupy te związane są ze sobą powrozami.

Dziś morze wyrzuciło ciało zabitego na wybrzeże Dendenne pod La Roche Sur Yon. Drugi trup wypłynął pod Croix devi. Tajemnicze zwłoki budzą pośród ludności wybrzeża ogromne wrażenie.

B. burmistrz Chęcin

skazany za nadużycia

Kielce, 5 lutego.

(PAT) Kielecki sąd okręgowy rozpatrywał sprawę b. komisarycznego burmistrza m. Chęcin — Kazimierza Hempla oskarżonego o popełnienie nadużyć pieniężnych.

Sąd skazał Hempla na rok więzienia oraz pozbawił go praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat trzech. Uwzględnione również zostało powództwo cywilne na rzecz miasta Chęcin. Skazany zapowiedział apelację.

Zbieg z więzienia w klubie warszawskim

Fantastyczne dzieje fałszywego lekarza, członka amerykańskiej bandy szulerów karcianych, który był stałym bywalcem stołecznych klubów bridżowych

Warszawa, 5 lutego.

Wielką sensację wywołało w Warszawie zdemaskowanie niebezpiecznego szulera. Był on znany graczom licznych klubów stolicy. Podawał się za lekarza poznańskiego dr. Stefana Hartmana.

W jednym z klubów kierownik sali stwierdził, że w niewytłumaczony sposób ktoś zmienia talie kart. Domyślano się, że jest to dziełem jakiegoś oszusta, który zabierał karty klubowe i **podkładał własne, by oszukiwać partnerów.**

W wyniku długotrwałych obserwacyj ustalono, że karty zamieniał rzekomy dr. Hartman. O spostrzeżeniu tym zawiadomiono policję, która wczoraj aresztowała szulera, w chwili gdy opuszczał klub.

Odstawiono go do komisariatu i dokonano rewizji, która dała sensacyjny rezultat. W kieszeni ubrania Hartmana **znaleziono kilka talij kart oraz karty zapasowe.**

Dalsze badania wykazały, że rzekomy lekarz jest niebezpiecznym przestępcą, **zbiegłym z więzienia w Nowym Jorku. Hartman był zawodowym szulerem.**

W Ameryce należał on do bandy oszustów karcianych, która na sumieniu swym miała również szereg morderstw, dokonanych w czasie gry w karty.

Hartmana swego czasu osadzono w więzieniu w Ameryce. W czasie **transportowania do innego zakładu karnego zdołał on zmylić czujność strażników i zbiec.**

Szuler dostał się na okręt odjeżdżający do Gdańska. Stąd udał się do Poznania, gdzie przez pewien czas grasował w miejscowych klubach, a po tym przeniósł się do stolicy. Hartman jest obywatelem Polskim, a w Ameryce spędził dziesięć lat.

Działacze Stronnictwa Chłopskiego

skazani za działalność wywrotową

Tarnów, 5 lutego.

(PAT) Przed trybunałem sądu przysięgłych w Tarnowie odbyła się 4 b. m. rozprawa przeciwko Józefowi Olechowskiemu i towarzyszom, oskarżonym o to, że 8 marca ub. r. na powiatowym zjeździe Stronnictwa Chłopskiego w Dębicy oraz w dniach 25 i 29 marca ub. r. na kursach Stronnictwa Chłopskiego, zorganizowanych przez oskarżonego w lokalu P.P.S. w Dębicy nawoływali do stworzenia jednolitego frontu robotniczo chłopskiego oraz obalenia obecnego rządu przemocą w drodze rewolucji.

Po przeprowadzonej rozprawie Józef Olechowski oraz Stanisław Wójtowicz zostali skazani na karę 3 i pół roku więzienia oraz Józef Bidus na półtora roku więzienia, trzej oskarżeni zostali uniewinnieni.

Jak wiadomo Stronnictwo Chłopskie zostało rozwiązane na terenie całego państwa za prowadzenie destrukcyjnej roboty.

Ochrona niedźwiedzi

Wydany ma być zakaz polowań

Warszawa, 5 lutego.

Ze względu na to, że w lasach polskich zanotowano znaczne zmniejszenie się liczby niedźwiedzi, w najbliższym czasie zostanie wydany całkowity zakaz polowania na te zwierzęta, znajdujące się w tej chwili niemal na wymarciu.

Dotychczas na niedźwiedzie polowano w Karpatach wschodnich, a dwukrotnie na polowania na niedźwiedzie przyjeżdżał do Polski gen. Goering.

Ks. Mary odwiedzi

swego brata ks. Windsor

Londyn, 5 lutego.

(PAT) Księżna Of Harewood wyjechała dn. 5 b. m. po południu z Leeds, udając się do Londynu, a stamtąd do Austrii, gdzie odwiedzi swego brata ks. Windsor.

Strajk studentów

rumuńskich

Bukareszt, 5 lutego.

(PAT) Studenci politechniki w Bukareszcie ogłosili strajk na czas nieograniczony z powodu przewlekania przez parlament sprawy unifikacji wyższego szkolnictwa technicznego.

W Rumunii wydawane są dyplomy inżynierskie poza politechniką również na uniwersytetach w Bukareszcie i Jassach, gdzie istnieją wydziały inżynierskie.

Masowe aresztowania w Wenezueli

Nowy Jork, 5 lutego.

(PAT) Z rozporządzenia prezydenta Venezueli Contreras'a dokonano w stolicy republiki Caracas licznych aresztowań

Wśród aresztowanych pod zarzutem akcji komunistycznej są politycy, uczeni, literaci i dziennikarze.

Z dziejów Łodzi

Dnia 6-go lutego 1905 r. ponowione zostają w mieście w ślad za manifestacjami październikowymi i listopadowymi 1904 roku świeże manifestacje przeciwko brance rekruta na wojnę rosyjsko-japońską. W ramach ogólnych demonstracyj antyrosyjskich odbywa się specjalna manifestacja przeciw brance przed kościołem Najświętszej Marii Panny na Starym Mieście i na ulicy Zarzewskiej (Napiórkowskiego). Demonstranci niosą transparenty: „Precz z branką do szeregów moskiewskich". W kolportażu znajduje się wiele bibuły P.P.S. przeciw poborowi rekruta na wojnę. Odezwy te mówią m. inn.: „Carat, ten potwór drapieżny, wysyła poborowych na pewną śmierć na Sybirze. Wysysa z nas wszystkie soki... Tysiące młodzieży rzucone są na pastwę..."

Organizowaniem masowych wystąpień P.P.S. zajmował się wysłany z Warszawy instruktor „Wicek" — Rutkowski.

Mimo tych manifestacyj Moskale wywożą w okresie od października roku 1904 do kwietnia 1905 roku z Łodzi około 1.000 młodzieży, wysyłają także jednego z księży łódzkich, późniejszego prałata ks. Wyrzykowskiego.

Manifestacje przeciw brance były bardzo burzliwe, tłum przewracał tramwaje, latarnie uliczne, stawiał barykady, obrzucał kamieniami wojsko i t. p.



KRONIKA

Luty **6** Sobota

Dziś Doroty P. M.
Jutro Romualda Op.

Wschód słońca	7.08
Zachód słońca	16.30
Wschód księżyca	4.08
Zachód księżyca	11.55
Długość dnia	9.17
Przybyło dnia	1.29

Krótkie wiadomości

BRAK KOKSU odczuwany jest w Łodzi od kilku dni w dotkliwy sposób. Cierpią na tym zwłaszcza lokatorzy domów, w których jest centralne ogrzewanie. Gazownia miejska sama nie jest w stanie zaspokoić zapotrzebowania. W związku z tym zanotowano znaczny wzrost cen koksu, który sprzedawany jest w cenie po zł. 8,50 za 100 kg. Władze podjęły w tej sprawie kroki interwencyjne.

***

LUSTRACJĘ TARGOWISK łódzkich przeprowadził wczoraj starosta grodzki dr. Mosłowski w towarzystwie komendanta policji Niedzielskiego i referenta aprowizacyjnego Styczyńskiego. Lustracja objęła wszystkie bazary i targowiska. Stwierdzono, iż niektórzy handlujący pobierają wyższe, aniżeli ustalone w cennikach, ceny. Czternaście osób ukarano za to grzywnami.

***

NOWE OPŁATY NA KONCESJE taksówkowe wprowadzone zostały z dniem wczorajszym. Dotychczas uzyskanie koncesji kosztowało 100 złotych, obecnie — tylko 50 groszy. Zmiana ta spowodowana została względami na motoryzację kraju.

***

DO GODZINY 12-ej W NOCY mogą być otwarte obecnie zakłady gastronomiczne i bary II-ej kategorji, które dawniej otwarte były do godziny 2-ej w nocy, na skutek zarządzenia starostwa grodzkiego. Wczoraj właściciele tych zakładów złożyli odwołanie do urzędu wojewódzkiego, wskazując, iż utrzymanie tego zarządzenia spowoduje bezrobocie dużej ilości pracowników.

***

OGRZEWANIE KIOSKÓW ulicznych w porze zimowej zostało dozwolone przez urząd wojewódzki. Dotychczas trwał zakaz, wydany przez starostwo grodzkie, co właściciele kiosków odczuwali bardzo dotkliwie, zwłaszcza w okresie mrozów. Na skutek odwołania Związku Inwalidów wojennych, zakaz został anulowany.

***

PRZYGOTOWANIA DO SPISU SZKOLNEGO na rok 1937/38 rozpoczął wydział oświaty i kultury zarządu miejskiego. Wobec tego, że spis rozpoczyna się bezpośrednio po ukończeniu roku szkolnego, wydział już obecnie podjął pracę, aby na podstawie danych wydziału ewidencji objąć przymusem nauczania wszystkie dzieci w Łodzi. (i)

Wystawa włókiennicza w Łodzi

Konferencja przedstawicieli władz i przemysłu odbędzie się 9 b. m.—Wystawa obejmie również przemysł papierniczy

Przed kilku dniami donosiliśmy o projekcie urządzenia w Łodzi wystawy przemysłowej. Dowiadujemy się obecnie, że projekt ten został w zasadzie zaaprobowany zarówno przez władze łódzkie jak i sfery przemysłowe. Będzie to **Wystawa Przemysłu Włókienniczego i Papierniczego,** zaś termin jej otwarcia wyznaczony został na jesień roku bieżącego.

We wtorek, dnia 9 lutego rb. odbędzie się w urzędzie wojewódzkim specjalna konferencja, zwołana przez p. wojewodę Hauke Nowaka. Na konferencję tę zaproszono przedstawicieli władz łódzkich, samorządu oraz przemysłowców z branży włókienniczej i papierniczej w liczbie około 60 osób. W obradach wezmą udział również dwaj projektodawcy z Warszawy, a mianowicie p. inż. Mikulski i red. Wierzejski.

P. inż. Mikulski wygłosi obszerny referat, uzasadniający celowość urządzenia tego rodzaju wystawy w Łodzi. Po referacie wywiąże się dyskusja, w której wypowiedzą się na ten temat przedstawiciele władz i zainteresowanych przemysłów. Na konferencji omawiane będą szczegóły dotyczące urządzenia wystawy.

Między innymi przedstawiciel władz miejskich wypowie się w sprawie technicznych warunków urządzenia wystawy w Łodzi, dostarczenia odpowiedniego terenu pod budowę pawilonów wystawowych, zapewnienia komunikacji na teren wystawowy oraz zdolności pomieszczenia w hotelach łódzkich gości.

Według prowizorycznych obliczeń, **spodziewany jest przyjazd około 100.000 osób** z kraju w okresie trwania wystawy.

Lista uczestników konferencji została już ustalona i zaproszenia są już wysłane.

Grypa zdekompletowała magistrat

Posiedzenie komisji i rady miejskiej będzie odroczone

Jak już donosiliśmy, na poniedziałek 8 b. m. wyznaczone zostało przez prez. Godlewskiego posiedzenie radzieckiej komisji finansowo - budżetowej, z bardzo obfitym porządkiem dziennym. Na plan pierwszy wysuwają się **sprawy zaciągnięcia pożyczki na wykup i rozbudowę rzeźni miejskiej,** zawarcie umowy w sprawie budowy w Łodzi **centralnych hal targowych** oraz rozpatrzenie szeregu wniosków finasowych, które zgłoszone zostały **na ostatnim posiedzeniu rady.**

Prawdopodobnie jednak posiedzenie komisji będzie musiało ulec odroczeniu. **Grypa bowiem zdekompletowała zarząd miejski i z tego względu dwukrotnie już było odraczane posiedzenie kolegium magistratu.** Przed posiedzeniem kolegium natomiast nie może się odbyć posiedzenie komisji radzieckiej, gdyż zarząd miasta musi przyjść na komisję z uchwalonymi już i odpowiednio opracowanymi wnioskami. Sprawa ta zdecydowana będzie w dniu dzisiejszym.

W związku z tym pewne jest wszakże, że **w przyszłym tygodniu nie odbędzie się następne, piąte posiedzenie plenarne rady miejskiej.** Jako terminy posiedzenia wymieniane są wtorek, **16 b. m. lub czwartek 18 b. m.** (i)

Bezrobotni u prezydenta m. Pabianic

Wczoraj przed gmachem zarządu miejskiego w Pabjanicach zebrał się tłum bezrobotnych, składający się z kilkuset b. sezonowców. Tłum wyłonił z pośród siebie delegację, która przyjęta została przez prezydenta miasta Futymę i zakomunikowała mu, że sezonowcy domagają się zrealizowania uchwały rady miejskiej o wypłacenie bezrobotnym zaliczek na przyszły sezon.

Prez. Futyma zapewnił delegację, że postulaty ich zostaną w najkrótszym czasie uwzględnione, wobec czego tłum rozszedł się spokojnie. (i)

Łódź znów pokrzywdzona

Na budownictwo blokowe przyznano na rok bieżący zaledwie 600 tys. złotych.—Memoriał do p. wojewody Hauke-Nowaka

W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie komitetu rozbudowy miasta, na którym nastąpi podział kredytów przeznaczonych przez Bank Gospodarstwa Krajowego na cele budowlane w nadchodzącym sezonie. Zarówno komitet rozbudowy miasta jaki i zainteresowane organizacje budowlane otrzymały już zawiadomienie, jaką sumą dysponować będzie w roku bieżącym Łódź.— Okazuje się, że starania, aby kredyty zostały powiększone nie odniosły skutku, przeciwnie, **nastąpiło bardzo wydatne zmniejszenie kredytów.** O ile w roku ubiegłym Łódź otrzymała do podziału **około 1 miljona złotych na budownictwo blokowe, na rok bieżący przyznano zaledwie 600.000 zł.** co stawia pod znakiem zapytania cały sezon budowlany.

W związku z tym zrzeszenie właścicieli nieruchomości woj. łódzkiego złożyło wczoraj na ręce p. wojewody Hauke - Nowaka obszerny memorjał, w którym **wskazuje na upośledzenie Łodzi i na ujemne skutki, jakie z tego mogą wyniknąć.**

Autorzy memorjału stwierdzają, że obniżenie kontyngentu spowodowało niemal katastrofalną sytuację, zarówno dla właścicieli nowych domów jak i przedsiębiorców budowlanych i robotników. Właściciele nowych domów, których budowa rozpoczęła się w roku ubiegłym, nie są obecnie w stanie wykończyć tych domów, a tym samym przysporzyć miastu nowych mieszkań. **Inwestowali oni w budowę tych domów około 6 miljonów złotych i ten kapitał będzie całkowicie zamrożony, jeśli czynniki powołane nie przyjdą im z pomocą kredytową, nie są oni bowiem w stanie inwestować więcej z własnych funduszów na wykończenie tych domów.**

Następnie memorjał wskazuje, iż do komitetu rozbudowy miasta wpłynęły w roku bieżącym **podania na łączną sumę 5 miljonów złotych.** Gdyby kredyt w tej wysokości został przyznany, to, biorąc pod uwagę, że pożyczki udzielane są w wysokości 30 proc. — inwestowanoby w budowę nowych domów w Łodzi **ponad 15 miljonów złotych.** Jaki miałoby to wpływ na zmniejszenie głodu mieszkaniowego z jednej strony oraz rozładowanie bezrobocia — nie należy dodawać. **Tymczasem, miast 5 miljonów złotych przyznano tylko 600.000 zł. co stanowi zaledwie 12 proc.** zapotrzebowania. W ten sposób nie tylko uniemożliwi się wykończenie domów, stojących w stanie surowym, ale **zniechęci się przedsiębiorców do podjęcia prac przy nowych budowlach, co wywrze również ujemny wpływ na możliwość sezonowego zatrudnienia bezrobotnych.**

Z powyższych względów zrzeszenie prosi p. wojewodę o podjęcie starań, by: 1) w drodze wyjątku przyznano na rok bieżący dla Łodzi dodatkowe kredyty budowlane, które zaspokoiłyby zapotrzebowanie, 2) zagwarantowano kredyty na wykończenie domów właścicielom, którzy wystawią budynki w stanie surowym w latach 1938, 1939 i 1940 i 3) zainteresować Fundusz Pracy w ruchu budowlanym i spowodować, aby Fundusz Pracy przyznał specjalne kredyty na popieranie ruchu budowlanego, pod ewentualnym warunkiem, iż będą budowane domy o małych mieszkaniach, dostępnych dla sfer mniej zamożnych. (i)

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J. Kahane — Limanowskiego 80, S. Trawkowska — Brzezińska 56, J Koprowski — Nowomiejska 15, M. Rozenblum — Śródmiejska 21, M Bartoszewski — Piotrkowska 95, L. Czyński — Rokicińska 53, H. Skwarczyński — Kętna 54, I Siniecka — Rzgowska 59

ś. † p.
Dr. Stanisław Skalski

(s) Wielki i szczery żal wywołała wczoraj w Łodzi wieść o zgonie jednego z najwybitniejszych pracowników na niwie społecznej naszego miasta, dr. Stanisława Skalskiego. Zmarł na posterunku, po dwudniowej zaledwie chorobie, której nabawił się, śpiesząc na przedmieścia, by nieść pomoc chorym i cierpiącym.

Tak wielki zasięg zainteresowań i tak wielką była skala Jego prac, że zgon ten odczuli boleśnie nie tylko najbliżsi, ale wszyscy, którzy mieli możność stykania się z Nim, na wszystkich placówkach, do których wnosił przez wiele lat szczery zapał i pracę, i które ożywiał Jego duch.

Ś. p. dr. Stanisław Skalski był rzadkim okazem działacza społecznego. Nie było dziedziny, którejby nie znał i w którejby nie działał. Gdy przybył do Łodzi przed 40 laty, odrazu zaangażował się czynnie w pracy społecznej, kulturalnej, oświatowej. W roku 1914 zostaje kierownikiem sekcji szpitalnej w zarządzie miejskim. Za czasów okupacji niemieckiej obejmuje funkcje fizyka miejskiego i wtedy kładzie kolosalne zasługi w dziedzinie organizacji miejskiej służby zdrowia. To wszystko co dziś jest już skrystalizowane w tej dziedzinie, cały olbrzymi aparat służby zdrowia — to zasługa Jego niezmordowanej i niezawodnej pracy. Po odzyskaniu niepodległości, powołany na stanowisko naczelnika służby zdrowia do urzędu wojewódzkiego, kładzie zręby pod organizację wojewódzkiej służby zdrowia, a nie zrywa kontaktu ze służbą miejską, biorąc udział w pracach wszystkich sekcyj i rad lekarskich wydziału zdrowotności publicznej.

Pracuje równocześnie w „Czerwonym Krzyżu" w komitetach ratowniczych. Jego inicjatywą i zasługą było przeprowadzenie pierwszego powszechnego szczepienia ochronnego przeciwko ospie w Łodzi.

Ale, jak już wspomnieliśmy, skala Jego zainteresowań była olbrzymia. Pracuje w komitecie przeciwalkoholowym, jest pierwszym prezesem towarzystwa „Trzeźwość", czynnie współpracuje w wydziale statystycznym, wydając publikacje z dziedziny demografii. Do ostatniej chwili jest przewodniczącym miejskiej rady szkolnej, poświęca czas i energię dla dzieła dokarmiania biednej dziatwy szkolnej, pracuje też w komitecie rozbudowy miasta. Dla pracy społecznej zaniedbywał niemal życie osobiste.

Człowiek o krystalicznym charakterze, uczynny, szlachetny, mający zawsze dla wszystkich serdeczny uśmiech i słowa otuchy, powszechnie ceniony i szanowany. Szczery demokrata, przyjaciel ludzkości. Był szczerym, praktykującym katolikiem, ale nie istniały dla niego różnice wyznaniowe ni narodowościowe. Gorący patriota, miał otwarte serce dla wszystkich obywateli. Żadne zjawisko społeczne nie uchodziło Jego uwagi, w każdej sprawie umiał zabrać głos i służyć radą i wskazówką.

Za ogrom zasług społeczno-lekarskich odznaczony był Zmarły krzyżem orderu „Polonia Restituta", Złotym krzyżem zasługi i odznaką „Czerwonego Krzyża".

W lipcu 1936 roku przechodzi na emeryturę w wojewódzkim urzędzie zdrowia. I z większym jeszcze zapałem, mimo podeszłego wieku, rzuca się w wir pracy społecznej.

Zmarł w wieku 67 lat, jak już wspomnieliśmy, na posterunku. Do ostatniej chwili pracował bowiem jako lekarz ubezpieczalni społecznej. W okresie epidemii grypy od wczesnego ranka do późnego wieczora przemierzał ulice i schody na przedmieściach, by nieść ulgę chorym. I tam zaraził się od jednego z pacjentów grypą. Choroba była krótkotrwała. Wywiązało się zapalenie płuc. Nastąpił zgon.

Ś. p. dr. Stanisław Skalski osierocił żonę i dwie córki. Jedna z córek, również lekarka, jest żoną lekarza warszawskiego, dr. Fromowicza. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 b .m. o godz. 2 po poł. z mieszkania przy ul. Rokicińskiej 53.

Pamięć o zacnym człowieku, wielkim społeczniku i obywatelu długo żyć będzie w sercach wszystkich, którzy Go znali, cenili i szanowali.

Głodówka w szpitalach łódzkich

na znak solidarności z personelem szpitala w Kochanówku.—O umowę zbiorową w przemyśle pończoszniczym

Zatarg w szpitalu dla umysłowo-chorych w Kochanówku, który wynikł z powodu odmowy wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy, zaostrzył się wczoraj bardzo poważnie. W inspektoracie pracy odbyły się **dwie jednostronne konferencje**, z przedstawicielami dyrekcji szpitala oraz pracowników, które nie dały jednak pozytywnego rezultatu. Trzeci dzień już trwa głodówka 185 pracowników szpitala.

Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie delegatów pracowniczych wszystkich szpitali łódzkich, na którym postanowiono, na znak solidarności, **podjąć akcję protestacyjną i w ciągu dnia dzisiejszego przeprowadzić na znak solidarności głodówkę we wszystkich szpitalach łódzkich w liczbie 12 t.j. w szpitalu im. Prez. Mościckiego, św. Aleksandra, św. Józefa, Marii Magdaleny, w Radogoszczu, im. Poznańskich, ewangelickim i t. d.** O tej decyzji ma być powiadomiony personel szpitala w Kochanówku przez delegatów wszystkich szpitali.

***

Sprawa unormowania warunków pracy i płac w przemyśle zarobkowym okręgu łódzkiego, weszła na drogę realizacji. Wczoraj odbyła się **konferencja z udziałem przedstawicieli przemysłu ozorkowskiego, na której ostatecznie osiągnięto** porozumienie i upoważniono delegację do podpisania wspólnej umowy zbiorowej dla całego okręgu. Umowa dotyczyć ma Zgierza, Konstantynowa, Aleksandrowa i Ozorkowa. Ostateczna konferencja przedstawicieli wszystkich miast odbędzie się **w Zgierzu w czwartek, 11 b. m.**

***

W poniedziałek odbędzie się w okręgowej inspekcji pracy ostateczna konferencja w sprawie **podpisania nowej umowy zbiorowej w przemyśle pończoszniczym z kotoniarzami.** O ile konferencja ta nie da pozytywnego rezultatu — związek robotników-kotoniarzy, w myśl uchwały delegatów fabrycznych **proklamuje od 10 b. m. strajk.**

Ponieważ równocześnie podjęli akcję o umowę zbiorową robotnicy pracujący w przemyśle pończoszniczym na okrągłych maszynach — **inspektorat pracy wyznaczył dla nich konferencję we wtorek 9 b. m.**

***

W fabryce jedwabniczej Lipszyca przy ul. Kopernika 55 wynikł onegdaj strajk okupacyjny na dość ciekawym tle. W czasie ostatnich mrozów fabryka nie była dostatecznie ogrzewana i robotnicy, którym marzły ręce, zmuszeni byli do przerwania pracy. Zażądali więc następnie **wypłaty należności za przymusowy postój.** Na tym tle między delegatami fabrycznymi a majstrem wynikła ostra scysja, w wyniku której robotnicy **zmusili majstra do opuszczenia fabryki.**

Na wczorajszej konferencji doszło do porozumienia — robotnicy zobowiązali się przeprosić majstra, zaś dyrekcja — przyznać robotnikom należność za postój. Strajk został więc zlikwidowany. (i)



Lekcje żywego słowa

Radio w szkole jako pomoc nauczyciela

Mowa jest nader ważnym czynnikiem ludzkiego współżycia. Tym większe znaczenie posiada **mowa poprawna, sharmonizowana i sugestywna — mowa piękna.** Słowo jej, składnik zasadniczy, napozór suche i martwe — żyje, wyraża myśl, obraz lub pojęcie, rozbrzmiewa niemal własną melodią. Lecz całe to piękno i bogactwo **trzeba zeń umieć wydobyć.**

Radio rozporządza zastępem doborowych prelegentów i recytatorów, jako czynnik odtwórczy i transmisyjny, o szerokim zasięgu i licznych jego możliwościach, może odegrać w tym kierunku rolę bardzo pożyteczną.

Jest zatym wskazane powszechne wprowadzenie do szkół gruntownie obmyślonych i fachowo prowadzonych **lekcji żywego słowa.** Głośnik radiowy, zainstalowany w izbie szkolnej nietylko staje się organem w nauczaniu pięknej mowy, ale również **jako pomoc dla nauczyciela, pielęgnującego pieczołowicie ten rodzaj nauczania.**

Język ojczysty, stanowiący podstawę wykształcenia, jest przecież najważniejszym przedmiotem nauki szkolnej wogóle. Uczeń, poza przyswajaniem sobie o nim wiedzy, pragnie nadto usłyszeć ten język w całej jego okazałości, przepychu i krasie. I tylko wtedy może ukochać go gorąco, **gdy najcenniejsze walory języka podziałają na jego młodą, świeżą wrażliwość chłonną i asymilacyjną...**

Uczniowie w czasie słuchania powinni w książkach śledzić odtwarzany tekst mikrofonowy. Dzięki magii recytatora, martwy tekst ożył by i zagrał tęczą swych wewnętrznych walorów. Recytator ma ponadto możność, przez zastosowanie odpowiednich tonacji i dynamiki głosu, **zwrócenia uwagi słuchających na piękno kompozycji i artystycznego umiaru, na estetykę i urodę słowa,** na zawartą **w nim sugestię życia i ruchu.**

Zachodziłby więc potrójny proces, wzmacniający przyswajanie: uwypuklenie się treści danego utworu, unaocznienie jego zasad i cech kompozycyjnych i wreszcie roztoczenie całego przepychu wygłaszanego słowa.

Nauczyciel omawiając jakiś utwór w szkole, czy też traktując o mowie polskiej będzie miał w głośniku radiowym **niezastąpionego pomocnika,** który poprze jego słowa ilustracją poezji czy prozy przez radio.

Wtedy nauka języka ojczystego przestanie być dla ucznia obowiązkiem, narzuconym mu przez program, a stanie się przyjemną, zajmującą i upragnioną.

W ten sposób **prowadzone lekcje obudzą pragnienie dyskusji, ambicję precyzyjnego formowania swych myśli, oraz pięknego wysłowienia.** Tą drogą zrodzi się doskonale opracowana **„godzina lekcji"**, przynosząc korzyść nietylko uczniom, lecz również wykładowcy, który w ten sposób będzie mógł prędzej i łatwiej osiągnąć dobre rezultaty swej ciężkiej pracy.

Łódź w walce z gruźlicą

Mamy 16 tysięcy chorych, potrzebujących pomocy miasta

Jak się dowiadujemy, wydział zdrowotności publicznej zarzadu miejskiego podejmuje **energiczną akcję profilaktyczną w walce z gruźlicą,** która jest najniebezpieczniejszą chorobą społeczną na terenie naszego miasta. Walka z gruźlicą jest naczelnym zagadnieniem samorządu w mieście, które cierpi wciąż na głód mieszkaniowy. Należy wziąć też pod uwagę, że szerokie rzesze pracownicze i robotnicze pracują w niekorzystnych warunkach higienicznych. Dlatego właśnie **walka z gruźlica musi zająć przodujące miejsce, zmuszając zarząd miasta do wydatkowania na ten cel wyjątkowo dużych sum.**

Na profilaktykę przeciwgruźliczą miasto zapreliminowało w trzech poradniach zł. 138,000, a na leczenie sanatoryjne i szpitalne zł. 530.000.

Kredyty te jednak nie sa wystarczające, gdyż liczba chorych potrzebujących opieki, wskutek zubożenia mas robotniczych, ustawicznie wzrasta. Pamiętać należy, że **w Łodzi mieszka około 10,000 chorych na gruźlicę czynną i około 6,000 chorych na gruźlicę otwartą,** niebezpieczną dla otoczenia. Prawdopodobnie więc rada miejska zajmie się tą sprawą i spowoduje zwiększenie kredytów na ten cel. (i)

Nasz reporter zanotował:

W mieszkaniu własnym przy ulicy Słowiańskiej Nr. 15 zażyła w zamiarze samobójczym większej dozy kwasu solnego Marta Walterowa, żona robotnika. Lekarz stwierdził stan ciężki i skierował desperatkę do szpitala w Radogoszczu. Powodem rozpaczliwego kroku były nieśnaski rodzinne.

• • •

W mieszkaniu własnym przy ulicy Makowej Nr. 3 usiłowała pozbawić się życia przez zażycie większej dozy sublimatu 28-letnia Kazimiera Sujka.

Desperatce udzielił pomocy lekarz pogotowia i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala.

Powodem rozpaczliwego kroku były również nieporozumienia rodzinne.

• • •

Przy zbiegu ulic Rzgowskiej i Karpiej autobus, zdążający do Piotrkowa, potrącił przebiegającego przez jezdnię 15-letniego Adama Pająka, zamieszkałego przy ul. Karpiej Nr. 14, który odniósł zmiażdżenie nogi oraz ogólne ciężkie obrażenia ciała.

Lekarz pogotowia, po opatrzeniu przewiózł rannego do szpitala w Radogoszczu w stanie ciężkim

Policja zarządziła dochodzenie karne przeciw kierowcy samochodu.

• • •

W firmie Augustyn przy ulicy 11-go Listopada Nr. 182, w czasie pracy uległ wypadkowi robotnik 34-letni Czesław Figa, zamieszkały na Zdrowiu, który poparzony został kwasem solnym w czasie wyładowania balonów i doznał poparzenia obu nóg.

Lekarz pogotowia, po opatrzeniu, przewiózł poszkodowanego do szpitala w stanie ciężkim.

• • •

Na posesji przy ulicy Modrej Nr. 34 w czasie sąsiedzkiej bójki został pobity 27-letni Kazimierz Łabędzki, który odniósł rany tłuczone głowy oraz rąk. Rannego opatrzył przybyły lekarz pogotowia.

• • •

W wydziale opieki społecznej zarzadu miejskiego przy ul. Zawadzkiej Nr. 11, Marianna Pietrzak, zamieszkała przy ul. Blacharskiej 5 pozostawiła swego 5-letniego synka Zenona i zbiegła.

Dziecko przesłano do miejskiego domu wychowawczego.

PODOFICEROWIE REZERWY — BACZNOŚĆ!

Komenda Koła Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości wszystkich członków, że w dniu 6-go lutego b. r. o godzinie 19-ej w lokalu Związku przy ulicy Żwirki Nr. 8, wygłosi odczyt p. kpt. Kowalski.

Z uwagi na osobę prelegenta i treść zagadnienia obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Bojówkarz-Antczak i jego ofiary

Wczoraj aresztowano małżonków Smoluchów, u których znaleziono narzędzie mordu—toporek—ze śladami krwi. — Antczak pokazywał, jak i gdzie mordował Glicensteina



JAKUB GLICENSTEIN
zamordowany przez Antczaka 6 września ub. r.



SZYMON CHELEMER
zabity przez Antczaka dnia 27 stycznia r. b.



FISZEL GRUENSTEIN
raniony nożem przez Antczaka.



JAN ANTCZAK
komendant bojówki endeckiej — podwójny morderca.

Jan Antczak, kierownik sekcji młodych koła Stronnictwa Narodowego im. Bolesława Chrobrego, mieszczącego się przy ul. Sterlinga 9, a równocześnie podwójny morderca: Jakuba Glicensteina z dnia 6 września i Szymona Chelemera z dnia 27 stycznia został ujęty i osadzony w więzieniu.

O tym, jak Antczak zabił na ulicy w sposób skrytobójczy Chelemera — donosił urzędowy komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej ostatniego dnia ubiegłego miesiąca. Że ten sam Antczak przyznał się, iż ręce jego splamione są krwią drugiej niewinnej ofiary Glicensteina, zabitego w dzień obchodu t. zw. „Krwawej Środy" donosił wczorajszy, również oficjalny komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej.

Jak wiadomo, ani człowiek, który padł pod razami toporka Antczaka w dniu 6 września, ani zadźgany przezeń w dniu 27 stycznia Chelemer

NIE BRALI UDZIAŁU W ŻYCIU POLITYCZNYM,

nie występowali w żadnym zgromadzeniu politycznym, ani nawet w jakimkolwiek pochodzie. Glicensteina dopadł Antczak i oprawcy z pod jego znaku już po starciu z pochodem socjalistycznym przy zbiegu ulic Narutowicza i Kilińskiego. Rozproszona bojówka endecka wycofała się ulicą Narutowicza ku POW., wybijając po drodze szyby. Właśnie tu w chwili, gdy wysiadał z tramwaju — został Glicenstein ugodzony przez Antczaka toporkiem w głowę. Od tych ran nieszczęśliwy Glicenstein zmarł.

Szczegóły te podawaliśmy wczoraj obszernie.

Antczak przyznał się również do dalszych zbrodni, a mianowicie do poranienia tegoż dnia, 27 stycznia, wieczorem, na ulicy Pomorskiej Fiszla Grünsteina, Fajwla Caryskiego i do pokaleczenia młodej kobiety.

Dzięki sprawnie przeprowadzonemu wywiadowi i ustaleniu, z kim się Antczak komunikuje, udało się władzom jeszcze wczoraj odnaleźć toporek, którym został z ręki Antczaka zabity niewinny przechodzień. Na ostrzu i stylisku widoczne były jeszcze

Ślady krwi

Toporek ukrywał Antczak, jak wiadomo, zamieszkały przy ul. Pomorskiej 127, u swych sąsiadów, małżonków Smoluchów, zamieszkałych przy ul. Pomorskiej 125.

Smoluchowie zostali oboje osadzeni w dniu wczorajszym w areszcie i zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej za ukrywanie narzędzia zbrodni. Przestępstwo to przewiduje artykuł 148, którego par. 1 brzmi:

„Kto utrudnia lub udaremnia postępowanie karne, pomagając sprawcy przestępstwa uniknąć odpowiedzialności karnej, w szczególności, kto sprawcę ukrywa, zaciera ślady przestępstwa, uszkadza, ukrywa, pod rabia lub przerabia środki dowodowe, albo odbywa za skazanego karę pozbawienia wolności — podlega karze więzienia do lat pięciu lub aresztu".

Sędzia śledczy w dniach najbliższych wypowie się co do środka zapobiegawczego przeciwko Smoluchom, których wina z art. 148 w obliczu danych, jakie posiadają przeciwko nim władze śledcze, jest bezsporna.

Tyle, jeśli chodzi o narzędzie pierwszej zbrodni.

Nóż fiński, którym zamordował Antczak Chelemera, został odnaleziony już przed kilku dniami.

Na miejscu zbrodni

W związku z tymi posępnymi rewelacjami, władze wdrożyły dalsze energiczne dochodzenia wśród bojówkarzy endeckich, i w ciągu dnia wczorajszego kilkunastu z nich zostało doprowadzonych do aresztu przy wydziale śledczym Dochodzenie przeciwko 11 zatrzymanym w związku z zajściami w dniu 6 września — toczy się nadal z całą energią.

Onegdaj w godzinach nocnych, korzystając z małego ruchu na bocznych ulicach, — dokonane zostało makabryczne odtworzenie morderstwa na osobie Glicensteina i zajść na ul. Narutowicza.

Antczak, pod silną eskortą, w otoczeniu prowadzących dochodzenie wyższych oficerów policji na odcinku ul. Narutowicza od ul. Kilińskiego do pl. Dąbrowskiego, zademonstrował przebieg zajść w dniu 6 września oraz podał, w jaki sposób zabił Glicensteina.

* *
*

Antczak w ostatnich czasach awansował w swej organizacji. Początkowo kierownik sekcji młodych (pełnił tę funkcję wówczas, gdy zabił Glicensteina) — na kilka dni przed morderstwem na osobie Chelemera został mianowany kierownikiem „straży porządkowej" swego koła.

Antczak z żoną nie żyje. Ma jedno dziecko, które wychowuje matka. Jest z zawodu robotnikiem budowlanym.

W najbliższych dniach akta dochodzenia zostaną przekazane do rąk sędzie go śledczego. Jak się dowiadujemy, oba morderstwa zostaną objęte jednym wspólnym dochodzeniem i Antczak odpowiadać będzie za oba łącznie (l)

Oddał klucze i... wyjechał

Nagła likwidacja fabryki „PAW" i wyjazd M. Zelwera zagranicę. Władze skarbowe nałożyły areszt na meble przemysłowca

Sfery handlowo-przemysłowe naszego miasta zostały poruszone wieścią o nagłym wyjeździe z Łodzi znanego prze mysłowca — Maksa Zelwera, właściciela Polsko-Amerykańskiej Fabryki Wyrobów Jedwabnych „P.A.W.", mieszczącej się przy ul. Piotrkowskiej 167.

Przedsiębiorstwo prowadzone było początkowo z dużym rozmachem: Zelwer utrzymywał w centrum miasta dwa sklepy detaliczne, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 55 i Piotrkowskiej 154, reklamował się niemal po amerykańsku i dobrze prosperował.

W roku 1935, a więc w okresie jeszcze dobrej prosperacji firmy, nastąpił

pożar fabryki.

Ogień wybuchł w niedziele i zniszczył salę maszyn oraz znaczne zapasy wyrobów gotowych.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że pożar powstał od krótkiego spięcia. Po pożarze Zelwer fabryki nie remontował i nie próbował jej uruchomić. Od chwili pożaru firma przestała produkować, pro wadząc jedynie wyprzedaż ocalonych partyj swych wyrobów. Po długotrwałym dochodzeniu

Zelwer podjął premię asekuracyjną, przekraczającą 100.000 zł.

Interesy firmy szły już wówczas źle. Wierzyciele zgłosili się o ogłoszenie firmie upadłości, jadnak Zelwer wszedł z nimi w porozumienie: zamianowany został likwidator, który miał pokryć pretensje wierzycieli. Równocześnie Zelwer informował swych byłych dostawców, że nie rezygnuje z uruchomienia w przyszłości swej fabryki i w tym celu począł zabiegać o zezwolenie **na wysłanie swych maszyn do Anglii, dla reperacji po skutkach pożaru.**

Uzyskawszy niedawno to zezwolenie, za zgodą likwidatora, wysłał maszyny za granicę. Wierzyciele liczyli się z tym że maszyny wkrótce wrócą do Łodzi i że firma rozpocznie niemi produkcję.

Mimo to, M. Zelwer miał nadal poważne trudności: został między innymi ukarany przez izbę skarbową grzywną w wysokości 140 tys. zł., która następnie została obniżona do 70 tys. zł. Na tę sumę położyła izba skarbowa

areszt na luksusowe urządzenie mieszkania Zelwera.

W dniu onegdajszym Zelwer wyjechał z Łodzi, nikogo o swym wyjeździe nie uprzedzając. Klucz od swego mieszkania pozostawił dozorcy — do dyspozycji władz skarbowych. (l)

W dniu 5 lutego 1937 roku, opatrzony Św. Sakramentami, przeżywszy lat 67, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł

ś. † p.

STANISŁAW ALEKSANDER HIPOLIT SKALSKI

DOKTÓR MEDYCYNY

b. naczelnik wydziału zdrowia urzędu wojewódzkiego w Łodzi, kawaler orderu „Polonia Restituta", odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Rokicińskiej 53 na Stary Cmentarz Katolicki nastąpi w niedzielę, 7-go lutego, o godz. 2-ej po południu

O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów pozostali w nieutulonym żalu.

Żona, córki, zięć i rodzina

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w sobotę, o godz. 4-ej po poł. arcydzieło Stefana Żeromskiego „Róża" z Tadeuszem Białoszczyńskim w roli głównej — Ceny zniżone.

Dziś, w sobotę o godz. 8.30 wiecz. premjera komedji Webera „Bęben", wystawionej w Teatrze Miejskim na zakończenie karnawału. W komedji tej wyreżyserowanej przez Konstantego Tatarkiewicza udział wezmą: Zula Dywińska, amant scen warszawskich — Antoni Różycki, Chojnacka, Dąbrowska, Skwarska, Mroziński, Dejunowicz, Kondrat i inni. Dekoracje B. Kudewicza.

W niedzielę o godz. 12-ej w poł. urocza bajka „Dzieci pana majstra", a o godz. 4-ej po południu „Ludzie na krze" z Krystyną Ankwicz-Szyjkowską. — Ceny zniżone.

ARTYŚCI TEATRU MIEJSKIEGO ŻEGNAJĄ KARNAWAŁ.

W dniu 9 lutego w Sali Malinowej Grand-Hotelu artyści Teatru Miejskiego urządzają pożegnanie karnawału. Komitet przygotował bardzo bogaty program, urozmaicony mnóstwem niespodzianek i artystycznymi występami. Bilety do nabycia w kasie Teatru Miejskiego.

TEATR POLSKI.
(Cegielniana 27).

Wieczór arji operetkowych i romansów cygańskich Janiny Kulczyckiej.

Janina Kulczycka wystąpi w sobotę, 6-go lutego, o godzinie 8.30 wiecz w Teatrze Polskim przy ulicy Cegielnianej Nr. 27 z koncertem arji operetkowych i romansów cygańskich. P. Janina Kulczycka pragnie zaprezentować swój talent wszechstronniej, a wiadomość ta niewątpliwie zainteresuje prawdziwych melomanów sztuki śpiewaczej. Bilety do nabycia w kasie Teatru Polskiego, tel. 112-25.

* * *

Dziś, w sobotę, dnia 6-go lutego b. r. jedno przedstawienie o godz 4.30 po poł. oraz jutro, w niedzielę, dn. 7-go lutego dwa przedstawienia o godz. 4.30 po poł. i 8.30 wiecz. znakomitej sztuki Lampel'a p. t. „Bunt w domu poprawy", w reżyserji Karola Borowskiego. — Ceny popularne.

TEATR POPULARNY
(Ogrodowa 18)

Dziś, w sobotę i dni następnych świetna komedia Conners'a „Roxy" z Jadwigą Gosławską w roli tytułowej. Reżyserja M. Zonera.

DELA LIPIŃSKA W FILHARMONII.

Dela Lipińska wystąpi w Łodzi w sali Filhamonii w piątek, dnia 12-go lutego b. r. o godzinie 8.30 wieczorem.

Nowy program zawiera utwory Morgensterna, Schiffera, Boya i innych oraz nowe figurynki, a między innymi „Shirley Temple" (parodje) oraz „Pakt rosyjsko-francuski". P. Lipińska śpiewa w pięciu językach: polskim, niemieckim, rosyjskim, francuskim i angielskim.

Bilety na ten wieczór humoru i pieśni są do nabycia w kasie Filharmonii.

wieści SPORTOWE

Wstrzymanie weryfikacji meczu Warta—I.K.P.

W dniu wczorajszym powrócił z Poznania delegat IKP. p. Sikorski, który jak podawaliśmy wyjechał w związku z listem otrzymanym od Sokoła z Tczewa, a dotyczącym pięściarza wagi ciężkiej Białkowskiego, walczącego w Warcie w meczu z IKP.

Po przesłuchaniu w obecności p. Sikorskiego Białkowskiego, Wydział Sportowy postanowił Białkowskiego zawiesić (po uprzednim przesłuchaniu go) a meczu o mistrzostwo Polski Warta—IKP. rozegranego w Łodzi, postanowiono chwilowo nie zweryfikować, aż do czasu przeprowadzenia dokładnego śledztwa.

Sprawa zmiany barw klubowych przez Białkowskiego jest b. zawikłana i wiąże się ze zmianą przez niego nazwiska, ponieważ jednak Białkowski (jak dotychczas stwierdzono) nie jest bez winy grozi mu dyskwalifikacja, a walka jego z Kubiakiem (IKP) może być uznana jako walkower na korzyść łodzianina. Wynik meczu brzmiałby wówczas 9:7 dla IKP.

Sprawa ma być ostatecznie wyjaśniona w przyszłym tygodniu.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe:

SOBOTA.

Boks. W sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295 o godz. 20-ej mecz bokserski Geyer—Sokół (Poznań).

NIEDZIELA.

Pływanie. W basenie YMCA przy ul. Traugutta 3, o godz. 16-ej międzyokręgowy mecz pływacki YMCA (Łódź)—YMCA (Kraków).

Szermierka. W sali klubu Tramwajarzy przy ul. Piotrkowskiej 211 o godz. 15-ej ostatni mecz szermierczy o mistrz. okręgu WKS.—Pocztowe P. W.

Kolarstwo. W lokalu ŁTK. przy ul. Wólczańskiej 139 o godz. 10-ej w I-szym terminie i o godz. 11-ej w II-im doroczne walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Zw. Kolarskiego.

Atletyka. W lokalu KPZjednoczone przy ul. Przędzalnianej 68 o godz. 15-ej w I-ym terminie i o godz. 16-ej w II-im doroczne walne zebranie Łódzkiego Okr. Zwiazku Atletycznego.

Gry sportowe. W sali przy ul. dr. Sterlinga 24 od godz. 10-ej rano dalsze mecze w koszykówkę żeńską i męską o mistrzostwo kl. A.

Mecz szermierczy Katowice—Łódź

W niedzielę 14 bm. Łódź rozegra w Katowicach międzymiastowy mecz szermierczy z reprezentacją Katowic. W reprezentacji Katowic wystąpią czołowi szermierze śląscy Sobik, Zaczyk i in. Reprezentacja Łodzi zostanie ustalona po meczu WKS.—Pocztowe PW., który odbędzie się w niedzielę. Będzie to ostatni, a zarazem decydujący o zdobyciu mistrzostwa przez jedną z tych drużyn, mecz szermierczy o mistrzostwo okręgu.

Geyer—Sokół 12:4

Mecz bokserski Geyer—Sokół, który odbył się w czwartek wieczorem, w lokalu Geyera zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 12:4.

Wyniki walk były następujące: w wadze muszej Czarnecki (G.) pokonał w II-ej rundzie przez tech. k. o. Wala (Sok.), w wadze piórk. Dolata (G.) pokonał na punkty Stoleckiego (S.) i Pawlak (G.) pokonał w I-ej rundzie przez techn. k. o. Rzepkowskiego (S.). W wadze lekkiej Bronisławski (S.) pokonał na punkty Tomaszewskiego (S.) a Golański (G.) otrzymał punkty awlkowerem, gdyż Wacławek (S) nie został dopuszczony do walki przez lekarza, w wadze półśredn. Olejniczak (G.) pokonał na punkty Pasternackiego (S.), w wadze średniej Niewadził (S.) zremisował z Szadkowskim (G.) i w wadze półc. Gawin (G.) zremisował z Dybilasem (S.).

Sędziował w ringu p. Dereczyński, a na punkty p. Borowski.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat № 3 Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 4 lutego 1937 r.

1. Podaje się do wiadomości klubów, iż P.Z.P.N. potwierdził następujących zawodników karencyjnych:

Jezierskiego Stanisława z Ł.K.S., Łódź dla K.S. Concordia — Piotrków.

Włodarczyka Marjana z Strz. K.S. Głowno, dla K.S Wima, Łódź.

Galanta Marjana z T.G. Sokół Zgierz dla K.S. Przybyłowianka, Zgierz.

Hausa Hieronima z T.G. Sokół Zgierz dla K.S. Boruta, Zgierz.

Heina Aleksego z K.S Burza—Pabjanice dla W.K.S. Prosna, Kalisz.

Kasperczaka Józefa T.G. Sokół—Opalenica dla K.S. Tomaszowianka, Tomaszów.

Maschnera Alfreda K.S. Strzelec Aleksandrów dla T.G. Sokół, Aleksandrów.

Mittelstaedta Gustawa K.S. Polonia—Przemyśl dla Ł.T.S.G. Łódź.

Nowickiego Antoniego T.G. Sokół Zgierz dla S.S. Przybyłowianka, Zgierz.

Stasiaka Michała z K.S. Strzelec Aleksandrów dla T.G. Sokół, Aleksandrów.

2. Komunikuje się klubom, że przy składaniu kart zgłoszeń zawodników nowych należy jednocześnie dołączyć fotografję zawodnika i zaznacza się, że karty zgłoszenia bez fotografji pozostawione będą bez biegu.

3. Unieważnia się kartę zgłoszenia zawodnika Pokory Kazimierza dla K.S. Zw. Strzeleckiego w Brzezinach, ponieważ wymieniony ostatnio był zgłoszony dla K.S Wawel, Kraków i podpada karencji.

Unieważnia się kartę zgłoszenia zawodnika Kaca Chaima dla Gwiazda—Sztern, Łódź oraz karze się wymienionego 4-miesięczną dyskwalifikacją od dnia 8 lutego do dnia 7 czerwca 1937 r. za podwójne podpisanie karty zgłoszenia.

Unieważnia się kartę zgłoszenia zawodnika Stępińskiego Zygmunta dla K.S. Wima, Łódź oraz karze się wymienionego 4-miesięczną dyskwalifikacją od 8 lutego do dn. 7 czerwca 37 r. za podwójne podpisanie karty zgłoszenia.

Unieważnia się kartę zgłoszenia zawodnika Pastora Jana dla Strz. Konstantynów oraz karze się wymienionego 4-miesięczną dyskwalifikacją od dn. 8 lutego do dn. 7 czerwca 37 r. za podwójne podpisanie karty zgłoszenia.

Komunikat Nr. 1 W. S. S. z dnia 4 lutego 1937 r.

Pkt. 1. Podaje się do wiadomości, że Zarząd W.S.S. Ł.Z.O.P.N. ukonstytuował się następująco:

1) Przewodniczący — p. Lange Z.
2) Wiceprzewodniczący i refer kwalif. — Przygoński F.
3) sekretarz — Winiarski St.
4) Referent dyscyp. — Stępień E.
5) Referent obsady — Kowalski Z.
6) Referent wyszkolenia — Raettig A.

Pkt. 2. Posiedzenia Zarządu W.S.S. odbywać się będą w każdy czwartek o godz 20-ej. Sekretarjat czynny będzie również w czwartki od godziny 19-ej do 20-ej.

Pkt. 3. Komunikaty Zarządu W.S.S. ukazywać się będą w „Il. Republice" w piątki i soboty każdego tygodnia.

Pkt. 4. P.p. sędziów prosimy o zgłoszenie się w sekretarjacie po odbiór legitymacyj do dnia 18-go b. m

Pkt. 5. P.p. sędziom, którzy nie przedłożyli swych legitymacyj do przedłużenia na rok 1937, przypominamy, że termin przedłużenia upływa z dniem 18 b. m.

Pkt. 6. Poleca się Delegaturom w Kaliszu i Tomaszowie, aby dopilnowały i w czasie do 18 b. m wszystkie legitymacje przesłały do W.S.S. w Łodzi, celem prolongacji.

Pkt. 7. Zarząd W.S.S. Ł.Z.O.P.N. przyjmuje zapisy kandydatów na sędziów piłki nożnej. Kandydaci powinni posiadać:

a) ukończoną 7 kl. szkołę powszechną,
b) uregulowany stosunek do służby wojsk.
c) świadectwo zdrowia.

Zapisy przyjmuje i wyjaśnień udziela sekretarjat W.S.S. Ł.Z.O.P. w czwartki od godziny 19-ej do 20-ej.

Zgłoszenia prosimy nadsyłać do dnia 17-go b. m do W.S.S., ul. Narutowicza 30, m. 15.

RADIO

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

SOBOTA, dnia 6-go lutego 1937 r.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.15: Muzyka (płyty). 7.15—7.25: Dziennik poranny. 7.25—7.30: Parę informacyj. 7.30—7.35: Program na dzisiaj. 7.35—8.05: Muzyka (płyty). 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—11.30: Przerwa. 11.30—11.57: „Śpiewajmy piosenki", audycja dla dzieci—prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 11.57—12.03 Sygnał czasu z Warszawy i Hejnał z Krakowa. 12.03—12.40: Wolfgang Amadeusz Mozart (płyty). 12.40—12.50: Dziennik południowy. 12.50—13.00: J. Strauss: — „Zemsta nietoperza", potpourri (płyty). 13.00—14.00: Przerwa. 14.30—15.00: Teatr Wyobraźni dla dzieci — „Słowik", baśń Andersena z ilustracją muzyczną Jana Maklakiewicza. 15.00—15.15: Wiadomości gospodarcze. 15.15—15.40: Koncert reklamowy. 15.40—15.55: „Zimowy nastrój" (płyty). 15.55—16.00: O wszystkiem po troszku. 16.00—16.05: „Walc" z op. „Faust" Gounoda (płyty). 16.05—16.15: „Nasz program". 16.15—17.00: Orkiestra Adama Hermana (z Krakowa).

17.00—17.20: „Podkoziołek" — audycja muzyczna, w opracowaniu Heleny Małkowskiej w wykonaniu chóru męskiego i orkiestry ludowej (z Torunia).

17.20—17.50: „Wprawka przed balem" (płyty)

17.50—18.00: Przegląd wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki.

18.00—18.10: Pogadanka aktualna.

18.10—18.16: Wiedomości sportowe ogólne.

18.16 — 18.20 Wiadomości sportowe lokalne

18.20—18.35: „Idąc ulicą..." (audycja poetycka) Wiersze Zdzisława Kunstmana — recytuje autor.

18.35—18.45: Tańce Brahms'a (płyty)

18.45—18.50: Chwilka artystyczna.

18.50—19.00: Pogadanka aktualna.

19.00—19.45: Audycja dla Polaków zagranicą: — a) Nowa Polska za oceanem — felieton wygłosi Aleksander Thun; b) Muzyka polska w wyk Małej Orkiestry P. R.

19.45—20.30: „Kotylion piosenek" — lekka audycja muzyczna w opracowaniu Wiktora Budzyńskiego (ze Lwowa). Wykonawcy: Kwartet salonowy, orkiestra jazzb. mała, chór solistów mieszany, pod kier. Zbigniewa Lipczyńskiego, Dunka Śleczkowska — sopran, Stanisław Stebelski — tenor, Wiktor Budzyński — konferensjerka.

20.30—20.45: „Nowości poetyckie" — omówi Władysław Sebyła

20.45—20.55: Dziennik wieczorny.

20.55 — 21.00 Pogadanka aktualna.

21.00—21.55: Muzvka lekka w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udz. Witolda Łuczyńskiego.

21.55—22.25: Syrena karnawałowa, w opracowaniu Romana Zrębowicza

22.25—22.30: Przerwa.

22.30—23.30: Muzyka taneczna. Transm. z Berlina. Wykonawcy: Ork. pod dyr R. Gadena.

23.30—0.30: Koncert Życzeń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.25 WIEDEŃ: „Śpiew, śmiech i taniec"—radio-potpourri ukł. W. Hruby'ego.

21.00 DROITWICH: „Music hall" z udz. zespołu Comedian Harmonists.

21.00 LONDYN Reg. Koncert Londyńskiej Orkiestry Symfonicznej.

21.00 MEDIOLAN: „Dziewczę z zachodu"—opera Pucciniego (tr. z Opery Król.).

21.00 BRUKSELA Flam.: „La Traviata" — opera Verdiego (tr. z Opery Flam.).

21.30 PARIS P.T.T.: „Le grand Mogol" — operetka Audrana.

22.05 BUDAPESZT: Koncert orkiestry operowej.

ECHA TRAGICZNYCH ZAJŚĆ W PRZYTYKU

Motywy wyroku Sądu Apelacyjnego zostały doręczone obrońcom

W dniu wczorajszym obrońcy w procesie przytyckim otrzymali obszerne motywy wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

Motywy te wydane zostały w druku w postaci książki i zawierają 46 stronic dużego formatu.

Obecnie obronie przysługuje 7-dniowy termin na założenie kasacji do Sądu Najwyższego.

Wczoraj adwokaci: Berenson, Margolis i Szumański udali się do Radomia, gdzie otrzymali widzenie ze skazanymi w więzieniu.

Poniżej przytaczamy streszczenie motywów wyroku Sądu lubelskiego.

Na wstępie uzasadnienia wyroku Sąd Apelacyjny zastanawia się nad genezą tragicznych zajść w Przytyku w dniu 9 marca 1936 r.

Sąd stwierdza, iż Sąd Okręgowy w Radomiu ujął genezę tych zajść **zgodnie z wynikami przewodu sądowego.** Sąd Apelacyjny podziela uzasadnienie wyroku I-ej instancji, prostując zarazem ten ustęp, w którym zaznaczono, że w styczniu i lutym 1936 r. dało się zauważyć mniejsze natężenie bojkotu, niż w końcu roku ubiegłego, ponieważ przewód sądowy dostarczył materiału, który pozwala stwierdzić **istnienie dość energicznie prowadzonej akcji bojkotowej, lecz nie daje możności ustalenia stopnia jej natężenia na początku bieżącego roku w porównaniu z okresem ostatnich miesięcy roku ubiegłego.**

Z kolei Sąd Apelacyjny zajmuje się kolejnością zajść, oceniając je na podstawie zeznań świadków.

Sąd Apelacyjny w następujących słowach zastanawia się nad słynną już tezą Sądu radomskiego o mniejszej wiarygodności zeznań świadków Żydów.

Przy ocenie zeznań świadków Sąd Okręgowy zaznaczył, że „w toku przewodu sądowego dało się zauważyć większą przeważnie subjektywność zeznań świadków Żydów w porównaniu z zeznaniami świadków Polaków". oraz, że „Sąd zmuszony był zachować szczególną oględność przy wartościowaniu zeznań świadków Żydów".

Sąd Apelacyjny — ze swej strony zaznacza, — że wyrażenie przez Sąd Okręgowy ogólnikowego poglądu co do wartościowania zeznań świadków Żydów jest nieuzasadnione i nieścisłe czego dowodem jest wyżej przytoczona okoliczność, że tenże Sąd skazał większość oskarżonych Polaków na podstawie zeznań świadków Żydów.

Następnie Sąd Apelacyjny przechodzi do zabójstwa ś. p. Stanisława Wieśniaka, uważając, że jest to fakt w przebiegu zajść najpoważniejszy.

Sąd stwierdza, że gdy nastąpiło już uspokojenie tłumu, który spokojnie posuwał się ulicą Warszawską, że kiedy chłopi zaprzęgali pośpiesznie konie i uciekli poprostu z miasta, wówczas — padł strzał Leski....

Wieśniak — zdaniem Sądu — padł wskutek tych strzałów.

Na podstawie zeznań świadków Sąd Apelacyjny przychodzi do tego przekonania w oparciu ponadto o plan sytuacyjny, który uznał za wystarczający i o tyle dokładny, że odmówił wnioskowi obrony Leski o dokonanie wizji lokalnej na miejscu.

Sąd nie dał wiary zeznaniom Leski.

Po omówieniu zarzutów oskarżenia postawionych Lesce, Sąd Apelacyjny przechodzi do sprawy usiłowania zabójstwa Stanisława Kubiaka za co skazano Luzera Kirszencwajga na 6 lat więzienia.

Uznając winę Kirszencwajga za udowodnioną Sąd opiera się na zeznaniach samego Kubiaka.

Kiedy Kubiakowi okazano w szpitalu brata osk. Luzera Kirszencwajga Kubiak wskazał na niego jako na sprawcę oddania do niego strzałów, zaznaczając zarazem, że Jankiel wówczas był ubrany w krótką skórzaną kurtkę.

Jakkolwiek Jankiel Kirszencwajg, brat oskarżonego (prawomocnie uniewinniony) zeznał, że to on miał na sobie skórzaną kurtkę, to jednak Sąd zeznaniu temu nie dał wiary.

Wieża do skoków ze spadochronem

będzie zainstalowana w jednym z parków miejskich

Wojewódzki zarząd okręgowy L. O. P. P. pragnąc na terenie Łodzi rozwinąć sport spadochroniarski zainstaluje w Łodzi **wieżę do skoków ze spadochronem.** Wieża ta została, kosztem 30,000 złotych, zakupiona w hutach „Królewska" i „Laura" na Śląsku.

Dotychczas w Polsce istnieje kilka zaledwie wież spadochronowych, które posiadają po 20-cia metrów wysokości. Wieża, jaka w połowie maja oddana zostanie w Łodzi do użytku, **będzie najnowocześniejszej konstrukcji i mierzyć będzie 40 metrów wysokości.**

Teren do skoków ze spadochronem wyznaczony zostanie w jednym z parków miejskich. Na miejscu czuwać będą dwaj instruktorzy i lekarz, który badać będzie reflektantów.

Przeszkoleni skoczkowie ze spadochronem będą mogli wiadomości swoje wykorzystać na lotnisku w Lublinku, gdzie w okresie letnim umożliwione będą skoki ze spadochronem z samolotów. (v)

Krwawa zbrodnia w Łodzi

Bratanek ciężko poranił swoich 2 stryjów

Wczoraj wieczorem dom przy ulicy Śląskiej 49 był terenem krwawej zbrodni. Do mieszkania lokatora tego domu, 45-letniego Stanisława Burnata, u którego w krytycznej chwili gościł starszy jego brat 52-letni Henryk, wtargnął bratanek obu i rzucił się na nich z nożem w ręku.

Po krótkiej lecz dramatycznej walce obaj bracia legli w kałuży krwi. Sąsiedzi zaalarmowali policję i pogotowie.

Bracia Burnat, którzy odnieśli ciężkie rany głowy, umieszczeni zostali w szpitalu św. Józefa.

Broniącego się zaciekle niedoszłego młodego zabójcę po skrępowaniu go sznurami przewieziono do 14-go komisarjatu. Tłem ciężkiego poranienia stryjów były nieporozumienia na tle majątkowym. (gr)

„Proszę mnie nie szukać"

Kartkę z takim napisem zostawiła w domu służąca-złodziejka

Maria Sosnowska przyjęła w październiku do pracy służącą 30-letnią Zofię Marchwicką. Gdy dnia 4 października pracodawczyni przybyła do domu po nieco dłuższej nieobecności, zastała **mieszkanie splondrowane, w szafach brak było futer, bielizny i najcenniejszej garderoby, a na stole leżała kartka tej treści: „Proszę mnie nie szukać. Nie nazywam się tak jak podałam. Policji się nie boję".**

Poszkodowana oczywista nie poszła za radą swej służącej i złożyła doniesienie do policji.

Po niespełna dwóch miesiącach została Marchwicka, która jednak **podała swe prawdziwe nazwisko przyłapana.** Okazało się, że część łupu sprzedała służąca-złodziejka paserkom Mariannie Malczewskiej i Frajdzie Pudłowskiej.

Wczoraj wszystkie trzy odpowiadały przed sądem okręgowym. **Marchwicka skazana została na 2 i pół roku więzienia, Malczewska na rok i Pudłowska — na 10 miesięcy.**

* * *

Na tej samej sesji sądu odpowiadał **Włodzimierz Głowacki,** znany złodziej mieszkaniowy, który w dniu 7 grudnia r. ub. okradł mieszkanie Naftalego Reszla w Aleksandrowie i uszedł z łupem wartości 5 tys. złotych.

Głowacki — ujęty w pościgu na motocyklu — **został skazany na trzy lata więzienia,** a jako niepoprawny, na umieszczenie po odbyciu kary w Koronowie. (l)

Uzasadniony optymizm.

Mimo, że na ogół nie zastanawiamy się nad tym i nie zdajemy sobie z tego sprawy — loteria klasowa odgrywa w naszym życiu pewną rolę i to nie małą.

Jeden moment oczywisty, który wysuwa się na pierwszy plan, to okoliczność, że wielu z nas dzięki wygranej na loterii zmieniło zupełnie warunki swego życia, wydobyło się z ciężkich tarapatów, osiągnęło dobrobyt. Na przestrzeni szeregu lat istnienia Państwowej Loterii Klasowej, liczba osób, które wygrały większe wygrane jest już bardzo znaczna, a powiększa się ona co miesiąc o cały zastęp nowych szczęśliwców.

Drugi doniosły moment — to raczej pośrednie znaczenie loterii i oddziaływanie jej na ogólną psychikę. Nie ulega wątpliwości, że w okresie ciągnień żyjemy pod wrażeniem loterii. W biurze, w tramwaju, w mieszkaniu — wszędzie przeglądamy w gazecie tabelę loteryjną, z nadzieją, że już i na nas przyszła kolej uśmiechu fortuny.

Przeglądamy tabelę loteryjną z nadzieją. I tutaj właśnie tkwi sedno rzeczy. Gra na loterii wprowadza nas w nastrój optymizmu, napawa nadzieją na lepsze, podnosi na duchu. Wierzymy że wygramy, tak jak wygrało wielu naszych znajomych i wiele, wiele tych osób, których nie znamy, a które podjęły już z tytułu wygranych na loterii sumy trudne nawet do obliczenia.

Każdy niemal ma swe troski materialne, jeden mniejsze, drugi większe. Jednego uratować może z opresji 100 zł., drugiego 100000 zł. Jeden marzy o możliwości kształcenia się, drugi o ratowaniu zdrowia, trzeci o spłaceniu długów — a wszyscy nie tracą nadziei zrealizowania swych pragnień, bo wiedzą, że jeśli zawiodą inne możliwości, pozostaje jeszcze loteria i szansa wygranych.

Jakże często słyszy się słowa: „Jak wygram na loterii, to..." itd. lub „jutro ciągnienie, to się jeszcze nie martwię...", albo: „Może jednak wygramy na loterii..." Zwroty te są wielce charakterystyczne dla nastroju, jaki wywołuje loteria i dla popularności, jaką zdobyła sobie wśród najszerszych mas.

Trzeba jednocześnie stwierdzić, że ten optymizm, który cechuje grających na loterii nie powstał nagle, lecz złożyło się nań oddziaływanie loterii przez dłuższy okres czasu. Poczęto się przekonywać, że wygrane na loterii nie są żadną legendą, lecz rzeczą zupełnie realną, że dzięki ulepszeniom planu loteryjnego szanse grających są coraz większe, że liczba wygrywających stale wzrasta — jednym słowem optymizm przyszedł jako nastrój, mający swe uzasadnienie w tych możliwościach, jakie loteria stwarza grającym.

Oczywiście, możliwości te istnieją tylko dla posiadaczy losu, a rosną one w stosunku do wytrwałości w grze. Zrozumiałe jest bowiem, że grający systematycznie i stale, ma większą szansę, niż ten, kto gra dorywczo i nieregularnie

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 6 lutego 1937 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Ceny przędzy bawełnianej

ustalać ma komisja porozumiewawcza, składająca się z przedstawicieli producentów i przetwórców

W dniu 4 lutego rb. odbyło się w Izbie przemysłowo - handlowej w Łodzi pod przewodnictwem delegata Ministerstwa przemysłu i handlu przy Zrzeszeniu producentów przędzy bawełnianej w Łodzi, p. inż. Stanisławskiego, posiedzenie komisji porozumiewawczej przy udziale następujących osób:

Przedstawicieli Izby przemysłowo-handlowej pp. dyr. Bajera i dyr. Lucińskiego, przedstawiciela Zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej p. Gustawa Geyera, przedstawicieli Stowarzyszenia fabrykantów przemysłu włókienniczego w Łodzi pp. dyr. Bibergala Bronisława i Gliksmana, przedstawicieli Krajowego związku przemysłu włókienniczego w Łodzi pp. Albrechta i Hoffmana przedstawiciela Związku dzianego Rzeczypospolitej p. Emila Hirszberga oraz przedstawiciela Stowarzyszenia fabrykantów wyrobów pończoszniczych w Łodzi p. Zylberszpica.

Przedmiotem obrad była reorganizacja komisji, w sensie wskazań Ministerstwa przemysłu i handlu, które idą po linii uprawnień, jakie ta komisja otrzymała, a mianowicie będzie ona ustalała ceny przędzy bawełnianej na tutejszym rynku, sprawowała nadzór nad przydziałem przędzy oraz nad zaopatrywaniem konsumentów w dostateczne ilości przędzy, wreszcie sprawować będzie nadzór, by nie dopuszczać do tranzakcyj spekulacyjnych przędzą bawełnianą, której wynikiem są częste braki podaży.

Po dłuższej dyskusji uchwalono, iż w skład komisji wejdzie 10 osób, a mianowicie 5 przedstawicieli producentów, 5 przedstawicieli przetwórców z przewodniczącym delegatem min. p. i h. przy Zrzeszeniu produc. przędzy bawełnianej. Również z głosem doradczym zasiadać będą w komisji przedstawiciele Izby P. H.

Skład personalny komisji będzie ustalony do wtorku przyszłego tygodnia.

Nie będzie kontyngentów wagowych

Przydział surowców włókienniczych odbywać się będzie nadal na podstawie dewiz

Jak dowiadujemy, doniesienie jednego z pism łódzkich, głoszące, iż przy przydziale surowców włókienniczych za luty zostaną przywrócone kontyngenty wagowe — **nie odpowiada prawdzie.**

Jak wiadomo kontyngenty wagowe, które obowiązywały w roku ub., zostały pod koniec ub. roku w myśl instrukcji ministerialnej skasowane i zamienione **na dewizowe.**

Ministerstwo, pragnąc unormować politykę przywozową, postanowiło wyznaczyć dla importu pewną sumę dewiz, które zostały bezpośrednio udzielone importerom przy akceptowaniu ich podań, zawierających wniosek importowy, wyrażony w złotych.

Jak nas poinformowano **ministerstwo — przynajmniej jeżeli chodzi o przydział surowców włókienniczych za luty — nie ma zamiaru przywracać kontyngentów wagowych.**

Sezon letni — rozpoczęty

Ciepłe pogody przyspieszyły zakupy hurtowników

Znaczne ocieplenie pogody wywołało natychmiastowy skutek na rynku towarowym w Łodzi. Obroty artykułami zimowymi zmniejszyły się w tygodniu ubiegłym do minimum natomiast zanotowano liczne tranzakcje towarami letnimi, co znamionuje już rozpoczęcie się właściwego targu letniego. Oczywiście, że nabywają narazie tylko producenci i składnicy a detaliści narazie nie kupują.

Tendencja na towary letnie jest w chwili obecnej dość mocna. Wpływa na to przede wszystkim mała podaż towarów wełnianych i półwełnianych na rynku łódzkim. Najwymowniejszym wyrazem tej tendencji na rynkach łódzkich jest fakt, że towary letnie zeszłoroczne, które normalnie sprzedawane są z początkiem sezonu jako ramsze w cenie o 30 procent niższej od cen sezonowych, obecnie sprzedawane są po cenach z roku ubiegłego, a nawet niektóre artykuły po cenach od 2 do 5 procent wyższych, od zeszłorocznych. Fakt ten tłumaczy się zwyżką cen surowca.

Bardzo dużym popytem cieszą się obecnie towary damskie.

Tylko mniejsi producenci, którzy w chwili obecnej, ze względu na niemożność otrzymywania surowców nie wyprodukowali dostatecznej ilości towarów damskich, zmuszeni są przerzucić się do produkcji artykułów meskich, ubraniowych i paltowych, na które sezon trwa dłużej.

Prosperity włókiennictwa angielskiego

Przemysł bawełniany pracuje pełną parą przede wszystkim na eksport

Sytuacja angielskiego przemysłu bawełnianego uległa w ostatnich tygodniach **bardzo korzystnej zmianie,** umożliwiając pracę na dwie zmiany. Szereg przedsiębiorstw w okręgu Lancashire zatrudnia swych robotników nawet w niedziele i dni świąteczne, gdyż eksporterzy płacą fabrykom bardzo wysokie premie za szybkie dostarczenie towarów.

W kołach producentów angielskich utrzymuje się opinia, że ta pomyślna sytuacja, która przypomina wysoką koniunkturę okresu powojennego, utrzyma się jeszcze przez dłuższy okres czasu. Zwiększenie zamówień pozostaje bowiem w związku ze wzrostem siły nabywczej w krajach zamorskich, co z kolei spowodowane zostało zwyżką cen surowców.

Większość dostaw, które wzmogły zatrudnienie przemysłu angielskiego, pochodzą z Indyj, Afryki Zachodniej, Ameryki Południowej, a częściowo również i wewnętrznego rynku angielskiego.

Mocniejsza tendencja na walory

Zarówno na giełdzie warszawskiej jak i na łódzkim rynku prywatnym zanotowano w dniu wczorajszym **mocną tendencję** niemal dla wszystkich **papierów procentowych złotowych** przy większym zainteresowaniu tymi papierami.

3 proc. pożyczka inwestycyjna I-ej emisji uległa zwyżce **o 50 punktów,** dochodząc do 64.50 w płaceniu, 65.50 w żądaniu, 3 proc. pożyczka inwestycyjna II emisji zwyżkowała **o 25 punktów** do 65.50 — 66.50. Również o **25 punktów** uległa zwyżce **4 proc. pożyczka konsolidacyjna,** dochodząc do 50 w płaceniu, 50.50 w żądaniu — w drobnych odcinkach oraz 51.50 w płaceniu, 52 w żądaniu — w grubszych odcinkach. 5 proc. pożyczką konwersyjną obracano na łódzkim rynku prywatnym po kursie 53.50 — 54.50, a kurs 5 proc. łódzkich listów zastawnych serii X K. w obrotach prywatnych wynosił 49.50 w płaceniu, 50 w żądaniu.

Również mocną tendencję przy zwiększonych obrotach zanotowano dla **papierów procentowych dolarowych. 7 proc. pożyczka stabilizacyjna** w porównaniu z poprzednim notowaniem uległa zwyżce **o 50 punktów,** dochodząc do 446.50 w płaceniu, 447.50 w żądaniu. **4 proc. pożyczka dolarowa zwyżkowała o 25 punktów** do 46.75 — 47.50. **Najmocniejszą tendencję** z papierów dolarowych zanotowano dla **8 proc. pożyczki Dillonowskiej,** która uległa zwyżce **o 75 punktów,** dochodząc do 64.25 w płaceniu, 64.75 w żądaniu. 6 proc. pożyczkę dolarową obracano po kursie 61.25 — 62.25.

Z papierów dywidendowych mocniejsza cokolwiek tendencję zanotowano tylko dla **Lilpopów,** które zwyżkowały **o 5 punktów** do 13.20. Pozostałymi papierami dywidendowymi obracano po następujących kursach: Bank Polski — 108 w płaceniu, 109 wżądaniu, Modrzejów — 6.75, Starachowice — 32.00, Norblin — 55.00.

Bilans Banku Francji

Znaczny spadek zapasu złota

Ogłoszony w dniu 4 b. m. tygodniowy bilans Banku Francji za czas od 22 do 29 stycznia b. r. wykazuje m. in. **spadek zapasu złota o 3 miliardy do sumy 57,538,7 miliardów, bezprocentowy kredyt, udzielany skarbowi państwa przez Bank Francji z tytułu redyskonta papierów publicznych zmniejszył się o 26 milionów do sumy 12,272,1 milionów, bezprocentowy kredyt udzielony skarbowi państwa do wysokości 10 miljardów powiększył sie o 400 milionów do 7,5 miljarda, obieg banknotów powiększył się o 1,143,1 milionów do sumy 87,688 milionów. Stosunek pokrycia złotem spadł z 57,42 do 54,67 proc.**

Zmniejszenie się zapasu złota nastąpiło, jak wynika z komunikatu, ogłoszonego przez ministerstwo finanasów, na skutek zakupienia przez fundusz stabilizacyjny od Banku Francji złota za 3 miljardy fr.

Należy zazanczyć, iż zmniejszenie zapasu kruszcowego wywarło **ujemne wrażenie na giełdzie paryskiej,** co przedewszystkim ujawniło sie w **spadku rent i papierów państwowych.**

Zasadniczym elementem powyższej operacji transferu złota z Banku Francji do funduszu wyrównawczego jest bardzo poważne wzmocnienie środków działania tego funduszu, który jednocześnie z tym złotem otrzyma poważne zasoby pieniężne z nowej pożyczki angielskiej. To wszystko razem interpretowane jest w ten sposób, że rząd mobilizuje w swoim ręku poważne środki obrony waluty.

Poważna upadłość w Łodzi

Pasywa firmy wynoszą ok. 400.000

Jak się dowiadujemy, sąd **ogłosił upadłość** jednej z poważnych firm łódzkich, produkującej **trykotaże** tak zw. **„Wólczańskiej Trykociarni",** mieszczącej się przy ul. **Wólczańskiej 50.** Właścicielem firmy „Wólczańska Trykociarnia" jest p. **Maks Judelewicz.**

Zadłużenie upadłej firmy wynosi o**koło 400 tysięcy zł.**

Poszkodowani w lwiej części są przedewszystkiem **przędzalnicy łódzcy.**

• • •

W sprawie upadłości firmy **„Zakłady Elektrotechniczne inż. A. Stiller"** (ul. Dowborczyków 15) syndyk masy przedstawił dalsze sprawozdanie ze stanu upadłości za czas od 14-20 grudnia ub. roku.

Zgodnie z postanowieniem sadu z dnia 17 grudnia r. ub. syndyk masy zobowiązany został, w terminie do 20 stycznia r. b. do ustalenia czy masa upadłości posiada jakiekolwiek realne aktywa.

W wykonaniu tego zarządzenia syndyk przeprowadził odnośne poszukiwania i stwierdził, iż upadły Stiller jest właścicielem sumy hipotecznej na nieruchomości łódzkiej w wysokości 36,660 rb., której wartość po przerachowaniu wraz z odsetkami przedstawia sie w sumie — 28,683 zł.

• • •

W sprawie upadłości **Alfonsa Teubera** (farbarnia pończoch przy ul. Dowborczyków 37 i sklep galanteryjny przy ul. Głównej 44) gdzie upadły, pozostaje pod zarzutem popełnienia przestępstwa na szkodę wierzycieli ukrycia ksiąg handlowych i zaciągniecia pozornych zobowiązań, sąd handlowy na podstawie swej decyzji z dnia 5 listopada 1936 roku odniósł się do prokuratury łódzkiej.

Obecnie sąd dla powzięcia ostatecznej decyzji co do zakończenia powyższej upadłości postanowił zwrócić się do prokuratury sadu okręgowego w Łodzi z zapytaniem, czy przeciwko upadłej firmie toczy się postepowanie karne.

Nowe kontyngenty

na przywóz z zagranicy

Centralna Komisja Przywozowa na posiedzeniu w dniu 4 bm. udzieliła szeregu zezwoleń przywozu na poczet kontyngentów bieżących.

Udzielono importerom zezwoleń na przywóz kos, sierpów i rur z Austrii, brylantów z Belgii, win, skór zamszowych oraz skór o wyprawie mineralnej z Francji, przędzy jedwabnej z Italii oraz kawy z Konga Belgijskiego.

Nowe władze

Centralnego Zrzeszenia Drobnych Kupców

Odbyło się zebranie członków Centralnego Zrzeszenia Drobnych Kupców Na przewodniczącego zebrania wybrany został p. Krajcberg, poczym wygłoszono szereg referatów. Adw. Wajcman omówił sytuację materialną, w jakiej znajduje się obecnie drobne kupiectwo, adw. Herszkowicz referował sprawę wyjęcia z pod ochrony lokatorów lokalj handlowych III i IV kategorji świadectw przemysłowych, stwierdzając, że fakt ten godzi w interesy drobnego kupiectwa.

Skolei radca Izby przemysłowo-handlowej p. Chari, wygłosił referat o sytuacji drobnego kupiectwa wogóle, podkreślając w szczególności nie docenianie w społeczeństwie pożytecznej roli kupca.

Wybory wyłoniły następujący zarząd: radca Charj — prezes, Segał i Abramowicz — wiceprezesi, Naparstek — skarbnik, Marchewicz — sekretarz, Nejman — gospodarz oraz Prajt, Ajzyk, Magnuszewski, Minc, Bomsztyk, Tagerlicht, Kleinman, Rzetelny, Goldberg — członkowie zarządu.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

NOWY JORK. Loco 13.25, luty 12.64, marzec 12.75—76, kwiecień 12.67, maj 12.59—60, czerwiec 12.51, lipiec 12.43, sierpień 12.24, wrzesień 12.05, październik 11.85, listopad 11.83, grudzień 11.80, styczeń 11.79.

NOWY ORLEAN. Loco 13.30, marzec 12.70, maj 12.56, lipiec 12.37—38, październik 11.81—11.82, grudzień 11.84—86, styczeń 11.85—86.

LIVERPOOL. Loco 7.35, luty 7.08, marzec 7.08, kwiecień 7.07, maj 7.03, czerwiec 7.01, lipiec 6.84, sierpień 6.67 wrzesień 6.60, październik 6.56, listopad 6.55, grudzień 6.53, styczeń 6.54, luty 6.53, marzec 6.53, kwiecień 6.51, maj 4.49.

Egipska Sakell. Loco 10.07, marzec 8.02, maj 9.74, lipiec 9.76, październik 9.76.

Upper. Loco 8.20, marzec 7.98, maj 7.62, lipiec 8.05, październik 7.62, listopad 13.30.

BREMA. Loco 15.33, marzec 13.15, maj 13.04, lipiec 13.30, październik 13.00, grudzień 13.04, styczeń 13.04.

ALEKSANDRIA. Sakellaridis. Marzec 18.06, maj 17.98, lipiec 17.78, listopad 17.75.

Ashmouni: luty 14.38, kwiecień 14.25, czerwiec **14.21, sierpień 14.10, paźdz. 13.74.**

Giełda pieniężna

Warszawa, 5 lutego.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie sytuacja w dziale dewiz kształtowała się mocniej, wykazując słabsze usposobienie jedynie dla dewizy na Pragę. Notowano kursy dewiz: Amsterdam 289.70 (+30), Berlin 212.36, Bruksela 89.10 (+10), Londyn 25.88 (+2), Nowy Jork 5.28,50 (+pół), przekaz telegraficzny na Nowy Jork 5.28.75 (+pół) Oslo 129.95 (—10), Paryż 24.61, Praga 18 38 (—4), Sztokholm 133.40 (+10). Bank Polski płacił za: dolary amerykańskie 5.26,50, dolary kanadyjskie 5.26, floreny holenderskie — 288.70, franki francuskie 24.53, szwajcarskie 120.45, belgijskie 88.85, guldeny gdańskie 99.80, funty szterlingów 26.79, korony czechosłowackie 16, duńskie 115, norweskie 129 30, szwedzkie 132.75, liry włoskie 23.50, szylingi austriackie 93.50, marki fińskie 11, marki niemieckie 120, marki niemieckie w srebrze 126.

AKCJE. Na rynku akcyjnym sytuacja również kształtowała się mocniej, jednakże obroty były naogół niewielkie. Notowano: Bank Polski 106.75, Węgiel 17, Cukier 27 (+25), Lilpopy — 13.20 (+5), Haberbusch 37.25.

PAPIERY PROCENTOWE. W dziale papierów procentowych państwowych i prywatnych podobnie jak w dwuch pozostałych przeważała tendencja mocniejsza, z głównym zainteresowaniem dla 5 proc. L. Z. Warszawy starych i nowych. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 64.50 (+50), serja 84, II em. 65.50 (+25), serja 65.50, 4 proc. konsolidacyjna 51.50—51.75 (+25) w odcinkach drobnych 50—50 13, 5 proc. konwersyjna 54.50, 5 proc. kolejowa 52.25 (+75), 7 proc. stabilizacyjna 447.50 (+50), kupon bieżący na 5 b. m. —154.17, 6 proc. dolarowa 42.25 (—175), 4 i pół proc. L.Z ziemskie serja V 49.50—49.25—49.50 (+25), 8 proc. obligacje B.G.K. I em. 93, 5 proc. L Z. Warszawy stare — 57, 5 proc. L. Z. Warszawy nowe 55—55.13—56, w odcinkach po 1.000 zł. — 55.25, 5 proc. L. Z. Częstochowy stare 49.50. Tranzakcje dokonane a nienotowane: 8 proc. dillonowska—65—65.50—65.25, 7 proc. śląska 56.25—55.75—55.50, 7 proc. warszawska dolarowa 55.7, 5 proc. L. Z. Piotrkowa nowe — 48, 5 proc L. Z. Radomia nowe 40.75.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: poż. inwestycyjna I em. 64, poż. inwestycyjna II em. 65, dolarówka 46.75, poż. stabilizacyjna 447, konsolidacyjna drobne 50.75—50.50, konsolidacyjna grube 51.75 i pół—51 50, konwersyjna 54.75—54.50. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Wszystkie notowania bez zmiany. Tendencja spokojna.



Przed kilku dniami odbył się w Łodzi zjazd powiatowy „Peowiaków" pod przewodnictwem dr. Fichny.

Strajkujący robotnicy „General Motors"

będą ewakuowani z terenu fabryki

Flint, 5 lutego.

(PAT) Wobec odmowy ze strony strajkujących ewakuowania fabryk „General Motors Co.", pomimo wyroku sądowego, **pełnomocnicy „General Motors" zażądali dziś rano od sądu wydania nakazu o ewakuacji, co zostało uwzględnione.**

Pełnomocnicy ci odmówili jednak wskazania, kiedy zwrócą się do szeryfa o doręczenie strajkującym dokumentów domagających się natychmiastowej ewakuacji. W razie ponownej odmowy strajkujących sędzia będzie mógł odwołać się do gwardii narodowej.

Dla uniknięcia wszelkich ewentualności, szef policji we Flint zmobilizował kilkuset policjantów. Równocześnie toczą się w dalszym ciągu w Detroit rozmowy pomiędzy przedstawicielami pracodawców i robotników, obie jednak strony odmawiają wyjaśnień o postępach narad.

Według informacji ze źródeł miarodajnych, przedmiotem konferencji ma być zawarcie rozejmu, w czasie którego kontynuowane byłyby wysiłki w celu ostatecznego załatwienia spraw strajku w przemyśle samochodowym.

Katastrofalna burza nad Portugalią

Lizbona, 5 lutego.

(Pat) — Dzienniki przynoszą obszerne opisy szkód, wyrządzonych przez cyklon, który szalał nad Portugalią. Stacje obserwacyjne morskie zapowiadają powtórzenie się burzy. Szkody są bardzo znaczne. Liczne statki rybackie i przybrzeżne zatonęły. Wiele uległo rozbiciu i zupełnemu zniszczeniu w portach, a nawet na brzegu. Urządzenia przybrzeżne nie tylko w drobnych portach rybackich ale nawet w Lizbonie i w Porto, zostały uszkodzone.

Wyrok w procesie „Słowo" — „Polska Zachodnia"

Katowice, 5 lutego.

(PAT) Przed sądem okręgowym zapadł wyrok w procesie o zniewagę w druku z oskarżenia redaktora naczelnego „Słowa" wileńskiego p. St. Mackiewicza przeciwko redaktorowi odp. „Polski Zbrojnej" p. B. Cholewie.

Red. Cholewa skazany został na 6 tygodni aresztu i 150 zł. grzywny.

MEKSYK, 5 lutego.

(PAT) W związku z wiadomością jednego z dzienników meksykańskich, według której „osoby, chcące zamordować Trockiego, znajdują się w drodze do Meksyku", wzmocniono straż nad domem Trockiego, zwiększając liczbę policjantów z 24 do 30. Ponadto motocykliści dokonywują częstych objazdów po okolicy.

POMOC ZIMOWA.

Staraniem Komitetu Obywatelskiego Pomocy Zimowej, dzielnica 7-ma odbędzie się dziś, w sobotę, 6-go b m., o godzinie 9-ej wieczorem dancing-bridż, przy ul. Piotrkowskiej 53, w lokalu Stow. Inżynierów. Całkowity dochód na rzecz najbiedniejszych.

Z KLUBU INTELIGENCJI ŻYDOWSKIEJ.

Z cyklu organizowanych przez Zarząd K.I.Z. wykładów i wieczorów dyskusyjnych odbędzie się w niedzielę, dnia 7-go b. m. w lokalu Klubu punktualnie o godz. 9-ej referat dr. A. Tartakowera, docenta Instytutu Nauk Judaistycznych w Wraszawie, na temat „Teoretyczne i praktyczne zagadnienia emigracji żydowskiej w dobie obecnej".

Po referacie dyskusja. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami dla członków Klubu i zaproszonych przez Zarząd gości. Drzwi na salę o godzinie 9.15 zamknięte.

Plastyka w Łodzi

Wystawa prac

członków Zw. Zaw. Polskich Artystów Plastyków w Łodzi

Już w malarstwie kubistycznym — dzięki jego założeniom — spekulacja mózgowa dominowała nad momentami uczuciowymi.

Jedną z zasadniczych cech reprezentantów najrozmaitszych odprysków ekspresjonizmu (futyryzm, formizm i t. d.) była nieznośna skłonność do dialektyki, teoretycznych dociekań, kalkulacyj myślowych, zamykanych w manifesty tasiemcowej długości, w rozliczne księgi i broszury, których nikt (poza gronem wtajemniczonych) nie czytywał — i w denerwujące swoimi ciasnymi sofizmatami artykuły.

Ten przerost rozumowania stawał się tym absurdalniejszy, że przeważnie pokrywał on twórczą impotencję i beztalencie najrozmaitszych kuglarzy, wykorzystujących snobizm dorobkiewiczów i filutów żerujących na powojennym upadku kultury i dobrego smaku.

Dziś, czasy te skończyły się bezpowrotnie. Kult bluffu minął, a wraz z nim okres prosperity dla niebieskich ptaków malarskich, nie „orzących" pendzlem po płótnie, a deklamujących jeno o konieczności rozwalenia zgniłego tradycjonalizmu.

Na Zachodzie nadeszły w malarstwie czasy twardej, rzetelnej pracy i sumiennego ustosunkowania się artystv do problemów formy i koloru: i dlatego ogólny nawrót do impresjonizmu, wzbogaconego o niektóre zdobycze kubizmu, nie jest bynajmniej przypadkowy.

Powrót do „klasycyzmu", ściślej mówiąc popularność post-impresjonizmu, obserwujemy również i w Polsce Z tym większym zdziwieniem opuszczamy ostatnia wystawę, zorganizowaną przez Związek Zawodowy Polskich Artystów Plastyków w Łodzi.

Czyżby Związek ten wziął sobie za cel, ażeby być Alpuharą dawno przebrzmiałych, a kompletnie zdemaskowanych idei malarskich — a pp. Menkesowa, Szczekacz, Szwarc, Wegner i Hochlinger w zastępstwie Władysława Strzemińskiego bawić się pragną w Almanzorów zarażonej Grenady?

Abstrahując od tego, że „malarstwo" ich jest zupełnym przekreśleniem naszego **uczuciowego** stosuku do sztuki, trudno nam jest znaleźć jakiekolwiek usprawiedliwienie dla uporu, z jakim artyści ci usiłują znaleźć sens w mętnej swojej filozofii.

„Przeciwstawiamy się w naszej nowej wizji plastycznej formom przebrzmiałym minionych wieków — starej, zużytej wizji plastycznej, nie mającej z naszą epoką nic wspólnego i budujemy nowe odczucie nowego, a ciągle zmieniającego się świata zewnętrznego.

I jeśli tak wyrazić się można — jesteśmy (za pomocą nowych środków technicznych) budowniczymi nowego kosmosu ludzkiej myśli i wyobraźni" (wstęp do katalogu wystawy Grupy Plastyków z r. 1933).

Oto są piękne teorie. Czy jednak w praktyce nie rozanielające nikogo płaszczyznowe zabawki tapetowe p. Menkesowej, lub obraz p .Szczekacza, złożony ze sznurka, przylepionego do tektury, tworzy ten „kosmos ludzkiej myśli i wyobraźni"?

Pozwolimy sobie to zakwestionować. Czasy blufu, kiedy to z wycinków starych gazet, z pudełek od sardynek i zapałek tworzono „kompozycje", przeszły już do legendy. Jako kurioza i dowód złego smaku specyficznych czasów przechowuje się je starannie w muzeach bardzo cenne w tym kierunku eksponaty posiada Muzeum im. Bartoszewiczów w Łodzi). Ale czy nie jest pewnego rodzaju nietaktem ze strony organizatorów wystawy, Związku Plastyków Łódzkich, że raczą dziś widzów tego rodzaju anachronicznym bezsensem malarskim?

Czas najwyższy byłby skończyć z tym, i to bezapelacyjnie!

Na wystawach obrazów chcemy widzieć mniej lub więcej udane dzieło sztuki. Rozwiązywanie rebusów i szarad zostawiamy amatorom. Nie fascynują nas malarskie zagadki w typie ormiańskiej: „Jest zielone, wisi na drzewie i śpiewa"!

W ostatnim numerze „Formy" S. Wagner analizuje swój „Krajobraz morski" — unistyczno-ormiański rebus, taką gmatwaninę plam i linijek:

„Ciemne linie na prawo to rysunek fal, splatających się z plamami drzew. Na lewo plama o barwie morza przecięta rysunkiem drzew. Dwa zasadnicze składniki barwne morza to właśnie ta ciemna plama i tło. U dołu na lewo kształt trawy na brzegu. Całość powstała nie z bezpośredniego wrażenia i pierwszego powierzchownego spojrzenia, lecz z dłuższej obserwacji i analizy. Dlatego nie każdy spostrzeże te składniki natury, które posłużyły mi do kompozycji, zwłaszcza, że przerobiłem je na składniki malarskie i rozmieściłem w innym nieco porządku, niż w naturze".

Przyznajemy się, że nie dostrzegamy tych składników natury: podobnie jak nie spostrzeże ich nikt niewtajemniczony. Zmuszeni więc jesteśmy wierzyć artyście na słowo... tak, jak na słowo wierzy się autorowi egipskiego słownika. tłomaczącemu istotny sens snu o ubranej w kremową suknię dziewicy, z czajnikiem w ręku, błądzącej nad brzegiem strumienia, w którym płyną pomalowane na zielono śledzie śpiewające barkarole...

Jeśli już pp. Menkesowa, Hochlinger, Szczekacz, Szwarc i Wegner pragną koniecznie bawić się dalej w swoje teoretyczne estetyzowania, niechby przynajmniej prace te tworzyli w dyskretnych laboratoriach swoich pracowni! Eksponowanie ich na ostatniej wystawie wpłynęło fatalnie na jej poziom i powagę.

Z innych artystów, biorących udział w wystawie tej, godzi się wymienić p. **S. Gliksmanową,** w bardzo piękny sposób nawiązującej do post-impresjonizmu francuskiego, a w takim „Pejzażu z Kolumny" pochodzącej do bardzo efektownych rezultatów.

Utalentowany **J. Kowner** ze swoich szarych i smutnych barw przeszedł w świat bardziej jasny i radosny. On sam powiada o sobie, że: „Nastrój osiągam bardzo małymi odchyleniami koloru, częściowo też silnie zwartą kompozycją. W obrazach swoich staram się skoncentrować pejzaż lub martwą naturę w prostokącie i skupiam całe napięcie jego w środku płótna".

U realistycznego impresjonisty **Z. Poduszki** wielką rolę odgrywa nastrój. Jako pejzażysta jest Z. Puduszko czołowym malarzem łódzkim... Szkoda tylko, że na ostatniej wystawie dał nam tylko niewielkie okruchy swego bogatego talentu.

Nadużywający czarnych barw **Zajdler** nawiązuje do Van Gogha.

Interesująco przedstawiają się grafiki **Z. Dunina.** Dunin unika jednak prostoty, a wykazuje skłonność do degeneracji formy.

Zato piękna prostota formy cechuje utalentowanego rzeźbiarza **Aleksandra Czeczota.** Jego rzeźby wykazują wysoką klasę, sumienne opracowanie, uczciwe ustosunkowanie się twórcy do zagadnień rzeźbiarskich .

Czeczot nie deklamuje, nie tworzy szkół i kierunków, ale pracuje rzetelnie, osiągając coraz to bardziej frapujące wyniki.

W. Brauner nietylko w malarstwie, ale i w metaloplastyce rozkochany jest w bryłowatości. Relief w jego metaloplastykach jest bardzo głęboki — niemal jak w płaskorzeźbie.

Artystyczne walory malarskie **M. Szapiry, J. Kwapiszewskiego** i **E. Godlewskiej,** omawialiśmy obszerniej w związku z indywidualnymi wystawami prac tej trójki.

Ornamentacyjna, rzetelna metaloplastyka **J. Kahanego,** grafika **Gurewicza,** obrazy **Piaseckiego, Lorii, Kulejowskiej, Rawskiej-Kon** składają się na całość tej wystawy, bardzo nierównej i wymagającej sumienniejszej selekcji. M. J.

Do akt Nr. Km. 2226 1936 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Andrzeja Nr. 11, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 11 lutego 1937 r. o godz. 11-ej w Łodzi przy ul. Andrzeja Nr. 11 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: mebli, żyrandolu, aparatu projekcyjnego, radio odbiornika, patefonu, kasy ogniotrwałej i t. p., oszacowanych na łączną sumę zł. 3390, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 14 stycznia 1937 r.
Komornik: M. LIPIŃSKI.
Sprawa W. Webera p-ko A. Goldbergowi.

Sygnatura Nr. Km. 228/36/XVIII.

OBWIESZCZENIE.
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 18-go rewiru — Stanisław Stopczyński, mający kancelarię w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada Nr. 51, na podstawie art. 676 i 679 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 marca 1937 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Łodzi, sala Nr. 9 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do masy upadłości Izraela Tyllera następujących nieruchomości, położonych w m. Łodzi, przy ul. Południowej Nr. pol. 73, oznaczonych Nr. hip. 383-D, rep. hip. Nr. 769: a) placu o powierzchni 2091,02 mtr.², na którym znajduje się stajnia i studnia, który został oszacowany na zł. 15.000, cena zaś wywołania zł. 11.250, a rękojmia zł. 1.500, b) placu Nr. 9 o powierzchni 1152 mtr.², na którym znajdują się zabudowania gospodarcze i drewniany budynek mieszkalny (mieszkanie dozorcy), który oszacowany został na zł. 10.000, cena zaś wywołania zł. 7.500, a rękojmia zł. 1000, c) placu Nr. 10 o powierzchni 1309,6 mtr.², na którym znajdują się zabudowania gospodarcze, który oszacowany został na zł. 10.000, cena zaś wywołania zł. 7.500, a rękojmia zł. 1000. Nieruchomość ta w zastawie nie znajduje się. Posiada urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Łodzi. Zostaną sprzedane pomienione wyżej nieruchomości w całości, szczegółowo opisane w protokule opisu oszacowania, z dnia 4 grudnia 1936 r.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. — Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dnie powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w sądzie grodzkim w Łodzi, Oddział Egzekucyjny, ul. Trębacka Nr. 18, sala Nr. 7.

Dnia 30 stycznia 1937 r.
Komornik: St. STOPCZYŃSKI.

Do akt Nr. Km. 35/XI 1937 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 11-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Lipowa 44, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 11 lutego 1937 r. o godz. 11-ej w Łodzi, przy ul. Śródmiejskiej Nr. 5, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: Maszyny do pisania f-my „Royal" z długim wałkiem, oszacowanej na łączną sumę zł. 1000, którą można oglądać w dniu lictyacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 20 stycznia 1937 r.
Komornik: S. BEDNAREK.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że dn. 8, 9, 10 i 11 lutego 1937 r. o godz. 9—16 w lokalach niżej wymienionych celem uregulowania zaległych należności skarbowych i innych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

8 luty 1937 r.
Materjał spodniowy, 400 mtr. Cena szacunkowa zł. 800, — Piotrkowska 19
Meble, 15 szt. — zł. 590, Al. Kościuszki 93

9 luty 1937 r.
Meble, 5 szt. — zł. 500, Piotrkowska 107.
Maszyna litograficzna, 1 szt. — zł. 2500, Piotrkowska 101.

10 luty 1937 r.
Meble i radio aparat, 4 szt. — zł. 550.—, Piotrkowska 109.
Meble i radioaparat, 14 szt. — zł. 535, Piotrkowska 109.

11 luty 1937 r.
Towar baw. surowy, 45 szt. — zł. 1440, Kilińskiego 88, II term.
Meble. waga, formy i 2 maszyny do pończoch — zł. 620, Kilińskiego 88, II term.
Radioaparat, 1 szt. — zł. 500, Kilińskiego 88.

Zajęte przedmioty można oglądać dn. 8, 9, 10 i 11 lutego 1937 roku od godz. 9 do godz. 16 w lokalach wyżej wyszczególnionych.

Kierownik Urzędu Skarbowego
(—) BOJANOWSKI

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za ... Smólski ... Piotrkowska 49 / 64